

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-jej.
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY
ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.

WOLNOŚĆ PRASY

„Porecza się wolność prasy...”
Art. 105 Konstytucji.

Sąd Okręgowy stolicy zatwierdził konfiskatę Nr. 76 „Robotnika”, zarządzoną przez Komisarz Rządu z powodu zamieszczenia dwóch artykułów: jednego p. t. *Kandydatura p. Bartla* i drugiego, który stanowił odpowiedź na gwałtowną mapę „Głosu Prawdy”.

Tekst decyzji Sądu ogłaszamy na str. 2 i nie zamierzamy wcale jej krytykować. Ale nikt nam nie zabroni postawić na porządku dziennym opinii kraju sprawy słynnego „dekretu prasowego”, postawić ją właśnie w przededniu otwarcia nowego parlamentu.

Sejm poprzedni spełnił swój obowiązek i uchylił Rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. Rząd nie podporządkował się uchwale Sejmu. Rozporządzenie „obowiązuje” nadal, „obowiązuje”, bo jest stosowane przez władzę wykonawczą i sądową naprzekór Konstytucji i naprzekór woli władzy ustawodawczej.

Sejm nowy, wsparty o bezpośredni wyraz zaufania mas, musi zabrać głos kategorię i stanowczo, musi położyć kres obecnemu stanowi rzeczy. Niech słowa Konstytucji, obowiązującej wszystkich bez wyjątku w Polsce, słowa, które głoszą: „porecza się wolność prasy” — przestaną być formułą pustą, daleką o tysiące, tysiące mil od rzeczywistości.

Dla człowieka nowoczesnego „wolność jest tak samo, jak chleb potrzebna”. Nigdy i nigdzie represje prasowe nie prowadziły do żadnego celu. Nigdy i nigdzie interes państwowy nie na tym nie skorzystał, że pp. Szyszkiłowicz w Warszawie i Kirtilis w Wilnie decydują o „karygodności” artykułów, notatek czy wiadomości dzienników. Rozumiemy doskonale potrzebę ochrony — w pewnych warunkach — t. zw. tajemnic państwowych; rozumiemy potrzebę walki z szarpaniem czi ludzkiej, z szantażem, uprawianym za pomocą słowa drukowanego. Ale nie jesteśmy w stanie pojąć, na czym polega wartość konfiskat „politycznych”, które stosowane z konsekwencją żelazną, prowadzi do utwórzeń prasy nielegalnej, stosowane zaś — od wypadku do wypadku — dają tylko pokarm obfitym skłonnościom do plotek, wymysłów i nieprawdopodobnych pogłosek.

W naszej walce z komunizmem z jednej, z faszyzmem z drugiej strony idea wolności politycznej odegra rolę pierwszorzędną. W gruncie rzeczy Socjalizm rozstał się z grupą Lenina właśnie na tle zagadnienia wolności. Konstytucja Rzeczypospolitej ujęła je wyraźnie i jasno. Konstytucja nie może być fałszem. Jeżeli nim jest, wtedy umiera w społeczeństwie rzecz bodaj najważniejsza: samo poczucie Prawa.

„Porecza się wolność prasy...” Ale nie wolno oceniać ujemnie kandydatury p. Bartla na stanowisko marszałka Sejmu; ale nie wolno polemizować spokojnie z bardzo poirytowanym p. posłem z „jedynki”. Obywatel bierze do ręki Konstytucję i... uśmiecha się.

Dlatego sprawa ostatecznego zniesienia „dekretu prasowego” — to sprawa paląca. Mamy prawo oczekiwać, że Sejm nie będzie z nią zwlekał, że decyzja jego zapadnie szybko. Okres „wątpliwości konstytucyjnych” skończył się — sądziśmy — nieodwołalnie. Wola parlamentu, wybranego w dn. 4 marca, jest wolą kraju tym bardziej, że państwo postępuje z „jedynki” — powróćmy to, choćby się mieli na nas znów obrazić — reprezentują naprawdę mniej, niż wskazywałaby liczba osiągniętych mandatów. A większość przeciwko dekretowi w Sejmie będzie. Pragnęlibyśmy, by zabrała głos jaknajprędzej.

O konfiskacie „Robotnika” piszemy właściwie tytułem przykładu.

IGNACY DASZYŃSKI, jako marszałek Sejmu, -- to gwarancja mocnej obrony praw i godności parlamentu w Polsce.

KOMISJA PRZYGOTOWAWCZA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

NOWY PROJEKT SOWIECKI

Genewa, 24 marca (PAT.) Litwinów złożył wczoraj wieczorem projekt częściowego rozbrojenia. Projekt ten proponuje ograniczenie o połowę lub ¼ stanu liczebnego wojsk

lądowych i morskich, zależnie od sytuacji, w jakiej znajdują się odpowiednie państwa, oraz zachowanie materiału wojennego, z wyjątkiem tanków i ciężkiej artylerji.

ODRZUCENIE WNIOSKU HR. BERNSTORFA

Genewa, 24 marca. (PAT.) Komisja Przygotowawcza Konferencji Rozbrojeniowej odrzuciła propozycję hr. Bernstorfa wyznaczenia terminu pierwszego zebrania Konferencji Rozbrojeniowej, nie czekając na za-

kończenie prac przygotowawczych. Przedstawiciele Belgji, Włoch, Anglii, Chili, Japonji, Polski i Francji wypowiedzieli się przeciwko temu projektowi.

ZAKOŃCZENIE PRAC KOMISJI

Genewa, 24 marca. (PAT.) V-ta sesja przygotowawczej komisji Konferencji Rozbrojeniowej zakończyła w sobotę wieczorem swe prace przyjęciem rezolucji, w myśl której nowy rosyjski projekt konwencji o ograniczeniu zbrojeń ma być przesłany poszczególnym rządóm dla wyrażenia opinii. Następnie, rezolucja poleca

przewodzącemu komisji zwołać we właściwym czasie nową sesję komisji dla przeprowadzenia drugiego czytania opracowanego w roku ubiegłym projektu konwencji o ograniczeniu zbrojeń. Nowa sesja ma się zebrać, przed najbliższym ogólnym zgromadzeniem Ligi Narodów.

RZĄD NIEMIECKI JAKO POŚREDNIK W ROKOWANIACH POLSKO-LITEWSKICH?

Kowno, 24 marca (A.W.). Obiegają pogłoski, że rząd niemiecki zwróci się do rządu kowieńskiego z propozycją pośredniczenia w polsko-litewskich rokowaniach w Królewc. Gazety kłajpedzkie piszą, że jest to

projekt wysuwany przez pewne sfery polityczne niemieckie i że rząd nie powziął co do tego dotychczas żadnych rezolucji. W innych kołach zapewniają znow, że projekt podobny wyszedł ze sfer kowieńskich.

AFERA KORUPCYJNA W DYREKCJI KOLEI RZESZY NIEMIECKIEJ

Berlin, 24 marca. (A.W.). Afera korupcyjna w dyrekcji kolei Rzeszy przybiera coraz szersze rozmiary. Oprócz jednego z kierowników dyrekcji, Schultze, oskarżeni są o przyjmowanie łapówek, w związku

z przydzieleniem zamówień, również i inni urzędnicy. Oskarżony radca Schultze został natychmiast zwolniony ze służby i wszczęto przeciwko niemu dochodzenie dyscyplinarne.

TAJEMNICZY POŻAR

Berlin, 24 marca. (A.W.). W jednym z budynków dyrekcji kolei Rzeszy, wybuchł ubiegłej nocy wielki pożar. Ogień został, jak się zdaje,

podłożony i pozostaje prawdopodobnie w związku z wykryciem onegdaj wielkiej afery korupcyjnej w dyrekcji kolei Rzeszy.

NADUŻYCIA W MINISTERJUM REICHSWEHRY

Berlin, 24 marca. (PAT.). Podkomisja Reichstagu, która badała sprawę nadużyć w Ministerjum Reichswehry, zakończyła swe prace stwierdzeniem, że przedsiębiorstwa kpt. Lehmana naraziły skarb państwa na

stratę około 26 milionów mk. Rezolucja, uchwalona przez podkomisję stwierdza, iż operacje kpt. Lohmana były poważnym naruszeniem prawa budżetowego Niemiec.

WYROK TRYBUNAŁU ROZJEMCZEGO W BYTOMIU

Bytom, 24 marca. (A. W.). Trybunał rozjemczy pod przewodnictwem prof. Kaekenbeecka rozpatrywał wczoraj sprawę przynależności państwowej b. konduktora P. K. P. Ramansy z pow. opolskiego i b. powstańca robotnika Hałanody z powiatu raciborskiego, którzy niedawno otrzymali nakaz opuszczenia Śląska niemieckiego, gdyż uważani są za obywateli polskich.

Wbrew wywiodom przedstawiciela niemieckiego, jakoby wymienieni, pracując przez pewien czas po stronie polskiej, zerwali kontakt z ich dawnymi miejscami zamieszkania, Trybunał w obu wypadkach przychylił się do wniosku przedstawiciela polskiego i przyznał skarżącym obywatelstwo niemieckie.

NAPAD NA ZGROMADZENIE SOCJALISTÓW AUSTRIACKICH

Celowiec (Klagenfurt), 24 marca. (PAT.) W miejscowości Feldkirchen doszło wczoraj wieczorem do starcia między republikańskim Schutzbundem a chrześcijańsko-socjalną Heimwehrą. Członkowie Heimwehry usiłowali rozbić zgroma-

czenie socjalno-demokratyczne, na którym przemawiał tow. dr. Donnerberg. Przeciwno Heimwehrze wyruszył wówczas z Villah oddział Schutzbundu. W czasie starcia 12 osób odniosło rany, kilka z nich — ciężkie.

Ten przykład bije bowiem w oczy. Rzecz naturalna, konfiskatami nikt nas zastraszyć nie potrafi. Dlaczego? Odpowiedział na to pytanie już dawno znany wiersz Mackay'a, kilka razy przez nas w okolicznościach podobnych przytaczany:

„możecie gnębić słowo,
lecz ducha nie zgębić...”

Tak jest! I tu tkwi przyczyna bezradności metod, którym na imię „dekret prasowy”.

Mieczysław Niedziałkowski.

WIELKI WIEC POLITYCZNY

Dzisiaj — w niedzielę — o godz. 12 m. 30 w sali kina „Oaza”, Grójecka 56-58, odbędzie się WIEC P. P. S.

Przemawiać będą tow. tow. R. Jaworowski, A. Szczypiorski, Z. Zienc.

ZEBRANIE SENATORÓW P.P.S.

Zebranie towarzyszy senatorów P. P. S. odbędzie się we wtorek 27 b. m. o g. 11 m. 30 w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek o godz. 12-iej w południe w Sejmie.

Na porządku dziennym: sprawa wyboru prezydów Sejmu i Senatu.

Po otwarciu Sejmu i Senatu tegoż dnia 27 marca wieczorem odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia, poświęcony taktyce i programowi prac Z. P. P. S.

Prezes: Marek.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we środę 28 marca o g. 5 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

sekretariat Generalny.

O MARSZAŁKA SEJMU

Szerokie koła demokracji polskiej, nie mówiąc już o kołach socjalistycznych, przyjęły ze szczerą radością wiadomość, że Z. P. P. S. postanowił jednomyślnie wysunąć kandydaturę tow. Ignacego Daszyńskiego na stanowisko marszałka Sejmu. Jednocześnie położony został kres intrydze, którą snuto od pewnego czasu, jakobyśmy nie chcieli „naprawdę” zwyciężyć, jakoby toczono z nami jakiegoś „zakulisowe układy” celem ułatwienia” wyboru p. Bartla.

Daszyński ma za sobą ogromną przeszłość parlamentarną. Przeszłość ta jest pełną treści, pełną walki. Zna teren parlamentarny, zna jego dobre i słabe strony, jak nikt inny. Nie zrywał nigdy bezpośredniego kontaktu z życiem. Nie zamykał siebie w ciasnych ścianach Izby ustawodawczej. Reprezentuje twórczość,

rozmach i zdrowie demokracji parlamentarnej. I dlatego jego kandydatura jest dzisiaj kandydaturą symboliczną.

Polska przeżywa kryzys swego ustroju politycznego. Uchwała Z. P. P. S., powzięta w warunkach obecnych, oznacza jedną rzecz wagi zasadniczej: oto Socjalizm polski nie zamierza ani uchylać się od odpowiedzialności, ani „wystawiać” kogoś innego „na sztych”.

Szliśmy do wyborów pod chorągwią obrony demokracji. Kraj odpowiedział nam manifestacją zaufania, oddając 1.500.000 głosów na „dwójkę”. Nasz kraj wie, czego pragnie. Kandydatura tow. Daszyńskiego jest dowodem, że Partja — ze swej strony — uczyni wszystko, by spełnić wolę naszego kraju.

S. K.

JAK SIĘ WYBIERA MARSZAŁKA SEJMU?

Artykuł 8 regulaminu obrad Sejmu brzmi:

„Marszałka wybiera Sejm bezwzględną większością głosów obecnych posłów. Jeżeli w pierwszym głosowaniu żaden kandydat nie uzyska tej większości, następuje wybór ściślejszy pomiędzy pięcioma kandydatami, którzy otrzymali największą liczbę głosów.”

Jeżeli i w drugim głosowaniu żaden kandydat nie uzyska większości, następuje ściślejszy wybór między dwoma kandydatami, którzy osiągnęli największą liczbę głosów.

W razie równości głosów rozstrzygnię przy wszystkich wyborach los. Wybrany Marszałek obejmuje natychmiast swoje czynności”.

GORZKA NAUKA

Przeczytajcie sprawozdania z mów przedwyborczych tych kandydatów „jedynki”, którzy mieli na jej listach reprezentować ogół pracowników umysłowych, przeczytajcie odnośne uchwały i teksty odezw poselskich „Komitetów pracowniczych współpracy z Rządem”, — i zastanówcie się chwilę nad posunięciami praktycznymi, które nastąpiły niezwłocznie po wyborach. Typowy ich przykład — to odroczenie na szereg mie-

sięcy stabilizacji urzędników państwowych.

A teraz mamy zupełnie prawo spytać pp. posłów Stypińskiego, Tomczaka i in.: „dlaczego obiecywaliście panowie na wiecach, skoro nie zatroszczyliście się o gwarancje Waszych obietnic?”

A organizacje pracownicze, które prowadziły akcję na rzecz „jedynki” otrzymały gorzką naukę. Oby wystarczającą...

TRZY TYSIĄCE ROBOTNIKÓW BEZ PRACY

Rada Ministrów uchwaliła w dn. 14 marca likwidację robót państwowych, prowadzonych w Warszawie z kredytów akcji łagodzenia bezrobocia. Likwidacja rozpoczęła się wczoraj. Zwolnionych zostanie około 3000 robotni-

ków. 3000 ludzi znajdzie się dzięki Rządowi bez środków utrzymania.

Tak w 2 tygodnie po wyborach realizowane są „obietnice” rządowej „jedynki” co do walki z bezrobociem.

PO WULGARNEJ DEMAGOGII—HANIEBNE OSZCZERSTWO

Gdy „A. B. C.” fabrykowało różne „sensacje” na temat dalszej polityki P. P. S., — rozumieliśmy to jeszcze od biedy, jako „potrzebę duchową” demagogicznego brukowca. Wczorajsze zato wystąpienie urzędowego organu endecji — „Gazety Warszawskiej Porannej” nosi wszelkie znamiona zwy-

kłego oszczerstwa. „Gazeta Warszawska” ma odwagę twierdzić, że Rząd dopuścił się w stosunku do nas ordynarnego szantażu i że my temu szantażowi ulegliśmy. Z takimi „sensacjami” niepodobna ani polemizować, ani ich zbijać. Można je tylko napiętnować.

MAŁY FELJETON

II LIST

Do Damskiego Bezpartyjnego Komitetu Współpracy Religijnej z Rządem Nr. 1 p. l. Achnusz Kało w Łucku.

Już trzy tygodnie upłynęło od wyborów do sejmu, a dwa tygodnie od wyborów do senatu, a dotychczas nie otrzymałem od Wielmożnego Komitetu ani mebli, ani odzieży. Wysłałem Wielmożnemu Komitetowi wszystkie dokumenty oraz zaświadczenie dwóch świadków, że ja, moja żona i mój szwagier Florek głosowaliśmy na „jedynekę”, a odpowiedzi jak nie było tak niema. Żona i szwagier powiadają, że Wielmożny Komitet mnie wykiwał i że to wszystko był tylko bajk wyborczy i że żadnych mebli ani ubrań nie dostaniemy. A ja im powiadam i pokazuję czarne na białym, że Wielmożny Komitet jest damski i religijny i że jak świat światem nie było tak, żeby religijne damy w butelkę nabiły albo zrobiły trąbę. Przeciwnie — to owszem.

Dlatego proszę Wielmożny Komitet Jedynek, aby — jeżeli inaczej już nie można — przysłał meble bez stołu, bez szafy i bez gramofonu, a z ubrań tylko po jednemu na osobę. Święta za pasem i muszę wiedzieć, czy otrzymam co na święta za moje trzy głosy, czy co, do pioruna.

Gdyby i tego było za wiele, to niech Wielmożny Komitet Jedynek przysłał same tylko ubrania, bo święta idą, a mebli to się już żrękam. W mieszkaniu jest i bez tego ciasno, bo prócz kelnerki Frani, wprowadził się do nas jej narzeczony, ten kominiarz, i jego ciocieczny brat, co u młyna kręci, a z którym jest wielka uciecha, bo co tamten zasmoli, to ten zaraz zapudruje i to za darmo.

A gdyby Wielmożny Komitet Damskiej Jedynek i tego nie mógł przysłać, to pokornie proszę niech mi przynajmniej za moje trzy ciężko w ogonku wystojące głosy przysłał małe lusterko kieszonkowe, aby mógł się przejrzeć i zobaczyć, jak wygląda stary i skończony osioł, który dał się ocyganić i trzy porządne głosy na nic zmarnował.

Jak sobie to wszystko przypominam i one wybory, to wątrobą się we mnie przewraca i zła krew mnie zalewa, czego i wam życzę.

Walenty Koziołek, zdun,

ul. Kacza 93a.

Przepisał: Ultimus.

KŁOPOTY Z OPERA WARSZAWSKA

W min. spraw wewnętrznych odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli departamentu sztuki M. W. R. i O. P., dyrektora finansowego m. stoł. Warszawy, oraz dyrektora teatrów miejskich. Na konferencji omawiane były kwestje związane z technicznym prowadzeniem oraz finansowym położeniem teatrów reprezentacyjnych w roku budżetowym 1928-29. Głównym tematem konferencji była sprawa Opery, której prowadzenie jest nader kosztowne między innymi ze względu na liczny personel, dochodzący do 500 osób. Mimo to Opera posiada zbyt szczerzy personel artystyczny przygotowany należycie do wymagań stołecznego teatru reprezentacyjnego. Znaczna liczba personelu tłumaczy się tą okolicznością, że Opera nie posiada nowoczesnych maszynowych urządzeń technicznych, które w Operach zagranicznych zastępują cały szereg maszynistów i robotników.

Sam gmach Opery, wybudowany przed 70 laty, wymagałby gruntownej przeróbki, na co, przy obecnym stanie finansowym miasta, magistrat nie mógłby sobie pozwolić. Tymczasem tylko gruntowne przebudowanie gmachu Operowego mogłoby doprowadzić do znacznej niżki cen biletów, które są zbyt wygórowane i do udostępnienia jej szerszym warstwom. Pragnąc zaradzić złemu, magistrat urządza przedstawienia operowe na peryferiach miasta, pociągając do jednak za sobą nadmierne wydatki.

Deficyt Opery wynosi 2 i pół milij złotych rocznie. Suma ta nie jest zbyt wielka w porównaniu z deficytem oper zagranicznych miast stołecznych. Tak np. deficyt opery Berlińskiej za r. ub. wyniósł 4 i pół milij marek.

Deficyt warszawskiej Opery jest jednak niewspółmierny z korzyściami, jakie Opera daje mieszkańcom Warszawy.

Na konferencji stwierdzono konieczność przygotowania odpowiedniej ilości sił artystycznych śpiewaczych i baletowych i w tym celu magistrat zamierza w najbliższym czasie utworzyć przy Operze specjalne studio, w którym artyści otrzymywaliby gruntowne wykształcenie sceniczne.

Przy cierpieniach serca i zwąpnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa” zapewni łagodną wypróżnienie bez nadwyrężania się. Naukowe spostrzeżenia kliniczne przy chorobach naczyń krwionośnych dowiodły, że osobom w starszym wieku woda gorzka Franciszka - Józefa oddaje nieocenione usługi. 8164

ZATWIERDZENIE KONFISKATY „ROBOTNIKA”

DO REDAKCJI „ROBOTNIK” W WARSZAWIE ul. WARECKA 7,

W myśl art. 77, 30, 33 Rozp. Prezyd. Rzecz. z dn. 10.V.27 r. (Dz. Ust. 45 z dn. 24. V.27 r.) Wydział VIII Karny Sądu Okręgowego w Warszawie przesyła do ogłoszenia treść decyzji Sądu z dnia 20.III.28 r., którą w odpisie Sąd załącza.

Podpis.

„Wobec cech przestępstwa z art. I cz. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. Ust. poz. 399) w artykułach p. t. „Kandydatu-

„WESOŁO ŻEGLUJMY, WESOŁO...”

Rozpiął żagle i chwycił za wiosła; skończone wybory; dosyć „nieprzejednania”; tam niedaleko czekają „pełne żłoby”; tylko ster poruszają lekko, i całą siłą naprzód, naprzód...

Któż to taki i dokąd zmierza? Kto? Sam p. Wojciech Korianty. Dokąd? Do „współpracy z Rządem”.

Nie, żartujecie chyba! Bynajmniej, bynajmniej... Weźcie do ręki ostatnie nu-

mery „Polonji”. Sami się przekonacie. Ze p. Korianty bez trudu i mozołu dokonałby nawrócenia na IV Brygadę, — to rzecz pewna. Ale my, którzy nie mamy już złudzeń, nie chcemy jednak wierzyć, by znalazło się dla niego „miejsce przytulne” nawet w IV Brygadzie. Chociaż kto wie? Wszak przyjęci zostali p. Antoni Sadzewicz i p... Skrudlik.

PANSTWOWA KOMISJA WYBORCZA

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem Generalnego Komisarza Wyborczego wiceministra Cara posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej. Na posiedzeniu ten Komisja dokonała zmian w podziale mandatów poselskich, zarówno w tym wypadku, gdy jedna i ta sama osoba została wybrana w kilku okręgach wyborczych, jak i w wypadku, gdy otrzymała mandat zarówno z listy państwowej jak i okręgowej. Wyniki pracy Komisji ogłoszo-

ne będą w „Monitorze Polskim” w numerze poniedziałkowym, dnia 26 marca r. b. Listy wierzytelne dla pp. posłów i senatorów, wystawione przez Państwową Komisję Wyborczą, przesłane zostały do Biura Sejmowego, skąd pp. posłowie i senatorowie mogą je podjąć. Celem uzupełniającego podziału mandatów do Senatu odbędzie się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej dnia 26-go marca r. b., w poniedziałek, o godz. 20 m. 30.

JAK TO JEST NAPRAWDĘ?

Jak wiadomo na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej spadła z porządku dziennego sprawa dodatkowych uposażeń dla członków magistratu za czynności w godzinach wieczornych. W związku ze sprawą tych uposażeń dodatkowych, pewna część prasy, której tendencje idą po linii podrywania powagi samorządu, od dni kilku atakuje członków magistratu iż sami wysuwają sprawy podwyżek dla siebie i, że podwyżki te są niezasadne! Co do pierwszego zarzutu stwierdzić należy, iż inicjatywa ustanowienia dodatkowych uposażeń dla członków magistratu nie wyszła z łona magistratu i że członkowie magistratu wobec tej sprawy zajęli stanowisko neutralne. Wyszły tę sprawę pewne koła radzieckie. Prezes Rady miejskiej przekazał wobec tego sprawę uposażeń dodatkowych komisji regulaminowo-prawnej, która przysłała z konkretnymi wnioskami na Radę Miejską.

O ile zaś chodzi o meritum sprawy, uposażenie prezydenta miasta, wiceprezydentów i ławników, jest w Warszawie o wiele niższe od uposażeń w innych miastach Polski. Pobory prezydentów Krakowa i Poznania są np. wyższe od uposażeń, które pobiera prezydent stołecznego miasta Polski. Również pensje naczelników wydziałów magistratu są znacznie niższe od poborów członków magistratu.

Wreszcie to, o czym pisma atakujące za tę sprawę członków magistratu zapewne nie wiedzą — władza nadzorcza samorządu warszawskiego, to zn. Ministerjum Spraw Wewn. zna o mawianą sprawę i do zwiększenia uposażeń członków magistratu m. Warszawy odnosi się przychylnie.

Nie przesadzając, jak ostatecznie sprawa ta zostanie załatwiona stwierdzić należy, iż atakowanie samorządu na podstawie nieprawdziwych lub przekreślonych powodów jest nieobywatelskim podważaniem jego powagi, jak również na tani efekt obliczoną demagogią.

O PRZEDŁUŻENIE LINII TRAMWAJOWEJ NA ul. LESZNO

Mieszkańcy Leszna, Żytniej, Karolkowej, Okopowej i innych sąsiednich ulic zwrócili się do prezydium miasta o spowodowanie przedłużenia linii tramwajowej przez Leszno od ul. Żelaznej ku Górczewskiej, Istnieje jakoby projekt dykcji Tramwajów Miejskich przeprowadzenia linii tramwajowej od Wojskiej do Górczewskiej przez Młynarską z pominięciem końcowego odcinka Leszna, który łączy się bezpośrednio z ul. Górczewską.

Projekt ten — zdaniem autorów memoriału — jest niefortunny i nie może być rzeczywistym.

Przeprowadzenie linii tramwajowej przez Leszno, ulicę szeroką, ułatwiłoby jednocześnie korzystanie z komunikacji tramwajowej mieszkańcom Żytniej, Karolkowej, Okopowej i innych, odciałyłoby nadmierne ruch tramwajowy na ul. Wojskiej, zaozczędziłoby przez krótszą drogę zużycie prądu, wagonów etc.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

WYROK ŚMIERCI W CZECHOSŁOWACJI

Sąd wojskowy w Teresinie (Czechosłowacja) skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie dezertera wojskowego Kasprzyka, oskarżonego o dezercję, usiłowanie morderstwa, 30 kradzieży, zbrodnie gwałtu publicznego i t. d. Ostatnio Kasprzyk wraz z głównym bandytą Leczanem, następnie powieszonym, zorganizowali próbę ucieczki w Ołomuńcu, podczas której jeden z wartowników więziennych został zabity, dwaj zaś ranni.

CZY SZCZĄTKI EKSPEDYCJI HINCHCLIFFA.

Francuski konsul generalny w Halifaxie (Kanada) otrzymał od gubernatora wyspy St. Pierre depesze, w której ten donosi o wyłowieniu części strąskanego samolotu w pobliżu wyspy Miquelon. Według wszelkiego prawdopodobieństwa są to szczątki nieszczęśliwej ekspedycji samolotu Hinchcliffa.

TRAGICZNY WYPADEK W DOMU DZIECIĘCYM.

Z Tweru (Rosja), donoszą, że w domu dziecięcym w Torzku zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden z wychowawców tego zakładu Jowlew, wystrzelił ze strzelby, którą sam zrobił i zabił innego wychowawcę, dwunastoletniego Komarowa. Strzelba była nabita zardzewiałym gwoździem. Według „Komsomolskiej Prawdy” w domu dziecięcym nie było żadnej dyscypliny. Poprzednio był już raz raniony inny z wychowawców, Siemionow.

KONFISKATA

Wczoraj skonfiskowany został z rozporządzenia Komisarjatu Rządu Warszawy 6-ty numer „Maszynisty”.

NIEDOSZŁY ZJAZD

Dnia 25 b. m. miał się odbyć zjazd komitetów wyborczych żydowskich 18-stki. Na zjeździe tym miano omówić sprawy, związane z wytworzeniem klubu poselskiego i ewentualnej rady narodowej. W związku z tem Komisarjat Rządu zawiadomił przedstawicieli Komitetów wyborczych, posłów Grunbauma i Hartglasa, iż wobec odmowy udzielenia zezwolenia ze strony Ministerjum Spraw Wewnętrznych, zjazd ten nie może się odbyć.

KONFERENCJA W SPRAWIE CENY WODY

W dn. 28 b. m. odbędzie się w Min. Spr. Wewn. konferencja z udziałem przedstawicieli Magistratu w przedmiocie celowości podniesienia opłat za wodę w m. st. Warszawie. Konferencja ta jest w związku z badaniem budżetu uchwalonego przez warszawską Radę Miejską, oraz z zamierzeniami Magistratu pokrycia inwestycji wodociagowych i kanalizacyjnych nie w drodze pożyczki zagranicznej, lecz w drodze wpływów bieżących przedsiębiorstwa.

KRONIKA POLITYCZNA

NADZÓR SĄDOWY NAD ORBISEM.

Dowiadujemy się, iż w ciągu najbliższych dni ma być ustanowiony nadzór sądowy nad Orbisem.

Ministerjum Komunikacji zabezpieczy swe należności, z którymi „Orbis” zalegał od 1925 r. Do „Orbisu” delegowany został urzędnik Min. Komunikacji, który czuwa nad wpływami. Układy z grupą finansową polsko-włoską narazie zostały przerwane.

URZĘDNICY NIE TRACĄ NADZIEL

Centralna Komisja Porozumiewawcza Z. Z. Pracowników Państwowych zabiega o uzyskanie we wtorek audjencji u Ministra Skarbu w sprawie uposażenia dla pracowników państwowych na drugi kwartał b. r. Jak wiadomo pracownikom państwowym na pierwszy kwartał przyznano kwotę 45 proc. uposażenia za 3 miesiące, t. zn. 15 proc. miesięcznie.

UMOWA POLSKO - GDANSKA. W SPRAWIE TARYFY CELNEJ.

Wczoraj przed południem radca legacyjny, Stefan Malicki, w imieniu Rzeczypospolitej, oraz z ramienia W. M. Gdańska senator Jewelowski zamienili, w sali ratusza W. Miasta Gdańska teksty umów konwencji polsko-gdańskiej w sprawie taryfy celnej polsko-gdańskiej. Umowa wchodzi w życie 3 kwietnia r. b.

STANOWISKO POSŁA POLSKIEGO W BERLINIE.

Poseł polski w Berlinie, p. Olszowski opuści Berlin dopiero po wyborach do Reichstagu, poczem pojedzie na nowe stanowisko w Angorze.

W kołach politycznych, jako następcę p. Olszowskiego wymieniają dyrektora Departamentu p. Jackowskiego.

LOKAUT

W PRZEMYSŁE MŁYNARSKIM W WARSZAWIE

Zamiary podwyżki ceny mąki.

Od szeregu lat robotnicy młynarscy w Warszawie mają umowę zbiorową, normującą warunki pracy i płacy we wszystkich młynach Warszawy.

Umowa ta, corocznie wznowiana, jest solą w oku fabrykantów, którzy wszelkimi siłami starają się ją złamać. Od roku 1922 młyny Warszawskie nie pracują naogół normalnie, ograniczając swoją produkcję od 1 do 5 dni w tygodniu, i to bezrobocie daje możliwość przedsiębiorcom wymuszać w poszczególnych przedsiębiorstwach pewne ustępstwa od umowy. Te chwilowe luki są jednak naogół wyrównywane, jakkolwiek Związek w wypadkach ciężkich dla przedsiębiorstwa często idzie na daleko idące ustępstwa.

Przedsiębiorcy jednak pragnęliby zważyć wreszcie obowiązującą umowę zbiorową.

Tem się właśnie tłumaczy lokaut w młynach, wobec którego obecnie stojemy. Wszystkie młyny Warszawskie wymówiły pracę swoim robotnikom. Niektóre, jak młyn Bankiera (ul. Objazdowa 2) bez uprzedzenia i opłacenia należnych urlopów.

Jest to planowa akcja, mająca na celu złamanie organizacji zawodowej drogą wygłodzenia robotników. Jednocześnie jest to szantaż skierowany w stronę Rządu celem osiągnięcia wyżki cen mąki.

Robotnicy młynarscy posiadają jednak zbyt wypróbowaną organizację i starą praktykę związkową — Nowy atak fabrykantów skończy się niepowodzeniem, jak i poprzednie.



MAGAZYN OBUWIA

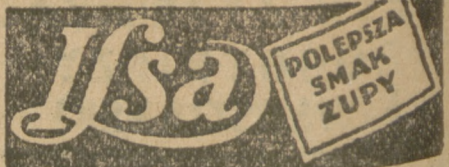
„SPLENDID”

tel. 327-54 Chmielna 26 tel. 327-54

Zawiadamia Sz. Klientele, iż otrzymał na sezon wiosenny wielki transport obuwia

Damskiego od zł. 35.—

Męskiego od zł. 35.—



PRZEGLĄD PRASY

Podrożenie żyta. — Zadania Sejmu. — Jeszcze „Rota”. — Niepoważna pisanina.

Najaktualniejszą sprawą dnia stała się drożyzna, w pierwszym rządzie drożyzna zboża. Obserwujemy tu niezwykle zjawisko. Min. rolnictwa Niezabytowski publicznie oświadcza, że produkcja rolna w r. 1927 wzrosła. Mimo to czytamy w „Epoce”, że Komisja Międzyministerjalna doszła do przekonania, że podwyżka ceny żyta jest nieunikniona, albowiem na rynkach światowych ceny żyta idą w górę. Jednocześnie prasa prawicowa drukuje memoriał Związku Ziemiann, wyrażający, że przyczyną wzrostu cen żyta jest mała produkcja, a także reforma rolna (1), że wzrost cen jest dla ziemian rzeczą b. niepożądaną, gdyż pociągają za sobą zwykłą płac robotniczych, świadczeń i t. d. Memoriał wobec tego stawia pod adresem Rządu dwa zadania: dźwigać rolnictwo, t. zn. nie skąpić kredytów, dla braci ziemiańskich, a ponadto „pozostawić naturalnemu ruchowi ewolucyjnemu przeobrażenie ustroju rolnego”, czyli zaniechać reformy rolnej. „Gazeta Warszawska” jest oślniona temi żądaniem, ale ponieważ Związek Ziemiann wyznaję się z pod komendy endecji i przeszedł do sanacji, więc organ endecji robi sztywną uwagę pod adresem Związku Ziemiann, że jako podpora Rządu znajdzie zapewne posłuch dla swych żądań. W rzeczywistości swej organ obwiespolski klucze Związek Ziemiann epitetem „klasowego” związku, jakgdyby za czasów panowania w nim endeków związek ten nie był klasowy, jakgdyby dawniej Związek Ziemiann stawał inne żądania, prócz klasowych, które endecja tylko przemałowowała na „narodowe”.

Tak czy owak żyto rośnie w cenie. Jednocześnie „Warszawianka” prowadzi kampanję za zwykłą cenę węgla, motywując to oczywiście względami nie klasowymi, lecz gospodarczymi i dobrą przerwą myślową. A po podróży do zborza i węgla pochodzą drożyzny odbędzie się już gładko, automatycznie.

„Kurjer Poranny” i „Dzień Polski” zajmują się najbliższymi zadaniami Sejmu. Rozwijają one tylko wskazania, udzielone przez marsz. Piłsudskiego na zerbraniu u pułk. Siława i traktowane przez oba pisma sanacyjne dobrodziejnie - niewinnie. Sprawiedliwość każę przyznać, że ten obu artykułów jest pojędnowczy i nie zawiera niemiastnych wycieczek pod adresem Sejmu. Inna rzecz, że nie możemy się zgodzić, aby „desygnowanie” z góry marszałka sejmowego było wyciągnięciem ręki do współpracy z Sejmem. Niebardzo też rozumiemy, na czym ma polegać zbawienne rada „Kurjera Porannego”, aby uzgodnić porządek prac budżetowych w Sejmie z „naturalnymi fluktuacjami cen pod wpływem wyniku zbiorów w kraju”. Ależ i teraz mamy „fluktuację cen” zboża, choć niema zbiorów, czyż układając budżet na jesieni można z góry podobne „fluktuacje” przewidzieć?

Fakt, że sanacja przesiąka coraz bardziej nacjonalizmem, potwierdza znowu „Głos Prawdy”, który gorąco ujmuje się za „Rotą” na Górnym Śląsku i argumentuje w duchu najczystszej stroższczyzny.

Wrażenie wręcz komiczne wywierają niektóre dzienniki, cierpiące okrutnie z powodu niepowinności, czy P. P. S. traktuje kandydaturę tow. Daszyńskiego na marszałka Sejmu poważnie, czy też tylko jako „demonstrację”. „Gazeta Warszawska” na jednej i tej samej stronie zamieszcza uchwałę Z. P. P. S. przyjętą jednomyślnie w sprawie kandydatury tow. Daszyńskiego, a tuż obok „zastanawia się”, czy „aby” kandydatura ta jest pomysłem „poważnym” i robi tanie dowcipki na temat taktyki P. P. S. „Czerwoniak” natomiast śmieje się z endeków i daje im do zrozumienia, że kandydatura tow. Daszyńskiego jest „demonstracyjna”. „A. B. C.” zaś zupełnie straciła już busole orientacyjnej i oświadcza, że wybory Zarządu Z. P. P. S. dowioda, iż nie zwyciężyli ani przeciwnicy współpracy z Rządem, ani zwolennicy, lecz centrowcy. Ależ o tych centrowcach prasa, tak interesująca się nimi, nie wspominała dotychczas ani słówkiem! Może te niepowodzenia zmniejszą strategików antysocjalistycznych na pewien czas do dalszych ćwiczeń na niewdzięczny temat.

WIELKI KONCERT PRIMAPRYLLISOWY.

Dnia 1-go kwietnia r. b. o godzinie 4 popoł. w gmachu Cyrku przy ul. Ordynackiej, odbędzie się Wielki koncert Primapryllisowy, z łaskawym udziałem PP.: Dygasa Ignacego, Gruszczyskiego Mokrzyckiej, Palewicz, Leskiej, Kajłowej, Parnelów, Orwida i innych artystów teatrów.

OSKAR WILDE.

DOBROCZYŃCA

Zmrok już zapadł, gdy został sam. I zoczywszy w dali mury grodu kołistego, skierował swe kroki w jego stronę.

A gdy zbliżył się do miasta, złowił uchem dźwięki śmiechu srebrzystego, tupot nóg radosny i grę licznych, licznych lutni.

I zapukał we wrota miasta, i wyznaczeni ku temu strażnicy wpuścili Go.

I ujrzał przed sobą wspaniały pałac marmurowy o przepysznym marmurowych kolumnach, oo kwieciami były przybrane; a wewnątrz i zewnątrz pałacu gorzały pochodnie cedrowe.

I wszedł do pałacu.

A gdy przemierzył porfirowy i jaspisowy przedsionek i wszedł do długiej sali biesiadnej — ujrzał na purpurowym łożu młodzieńca spoczywającego; młodzieńiec miał usta zwilżone winem czerwonym, a wieniec z róż ponsowych zdobił jego skroń.

I stanął poza nim i dotknął dłonią jego ramienia i rzekł:

— Czemu pędzisz takie życie?

I odwrócił się młodzian, a poznawszy Go, odparł:

— Wszak trądem byłem dotknięty, a Tyś mnie uzdrowił, jakież tedy mam pędzić życie, jeśli nie takie?

I wyszedł On z pałacu.

A niebawem ujrzał niewiastę o twarzy uszmiokowanej i w szaty jaskrawe odzianą. A za nią — niczem łowiec tropiący zwierzynę — zmierzał krokiem powolnym młodzian w płaszczu czerwono pęgowanym. Oblicze niewiasty cudnej było urody, niczem oblicze bogini dłużem wyrze w marmurze. Twarz młodzieńca atoli pałała gorącą pożądliwością.

I zbliżył się doń szybko i dotknął dłonią jego ramienia i rzekł:

— Czemu spoglądasz na tę niewiastę i czemu z tak lubieżną pożądliwością?

I odwrócił się młodzian, a poznawszy Go, odparł:

— Wszak ślepotą byłem dotknięty, a Tyś mi wzrok przywrócił. Na kogóż tedy mam spoglądać, jeśli nie na tę kobietę?

I wyprzedził młodziana, i zbliżywszy się do niewiasty, dotknął jej szat jaskrawych i rzekł do niej:

— Czyż niema już dla ciebie innej drogi, prócz tej drogi grzechu?

Niewiasta odwróciła się, a poznawszy Go, odparła ze śmiechem:

— Wszak rozgrzeszyłeś mnie i odpuszczyłeś mi moje grzechy, a droga ta jest tak rozkoszna!

I wyszedł On z miasta.

A skoro znalazł się poza miastem, dostrzegł siedzące przy drodze pachole, które płakało gorzkimi łzami.

I zbliżył się doń i dotknął dłonią jego loków aksamiitnych i zapytał:

— Czemu płaczesz?

Pachole podniosło wzrok ku niemu, a poznawszy Go, odparło:

— Martwy byłem, a Tyś mnie do życia powrócił, cóż tedy mam czynić, jeśli nie płakać?

Przeł. M. G-ski.

ZA PRZYKŁADEM WARSZAWY

Rada Miejska warszawska uchwaliła specjalny fundusz na rzecz wdów po literatach. Zarząd funduszu tego znajdować się będzie przy związku Miast. Jak się dowiadujemy, większe miasta jak np. Kraków, Poznań i inne, zachęcone przykładem Warszawy mają również wstawić do budżetów swoich odpowiednie kwoty na rzecz powyższego celu.

BENEDYKT HERTZ.

ODROZONE GŁOSOWANIE

W kołach pisarskich zawrzało. Zawrzało nie tylko w Kasie Literackiej na Nowym Świecie, nie tylko w Tow. Literatów i Dziennikarzy na Brackiej; nie tylko we wszystkich oddziałach Związku Zawodowego młodocianych genjuszów i zapoznanych trubadurów... Zrobił się ruch w suterynach Hadesu i na niedostępnych wierzach Olimpu.

Żywych i umarłych kochanków i konkurentów Kaljopy poruszyła wiadomość o projektowanej w Warszawie Akademii Literatury. Odtąd znikną już wszelkie wątpliwości: oto śmiertelny, a oto nieśmiertelny. Kto nieśmiertelny będzie posiadał dyplom z urzędowymi pieczęciami, zawczasu przygotowuje się pomnik z natury a Straż Piśmiennictwa będzie wiedziała, przed kim stawia na bacność!

Nic więc dziwnego, że gdy ukazało się ogłoszenie o pierwszym zebraniu inauguracyjnym, św. Piotr musiał odwozować specjalne biuro, celem wyda-

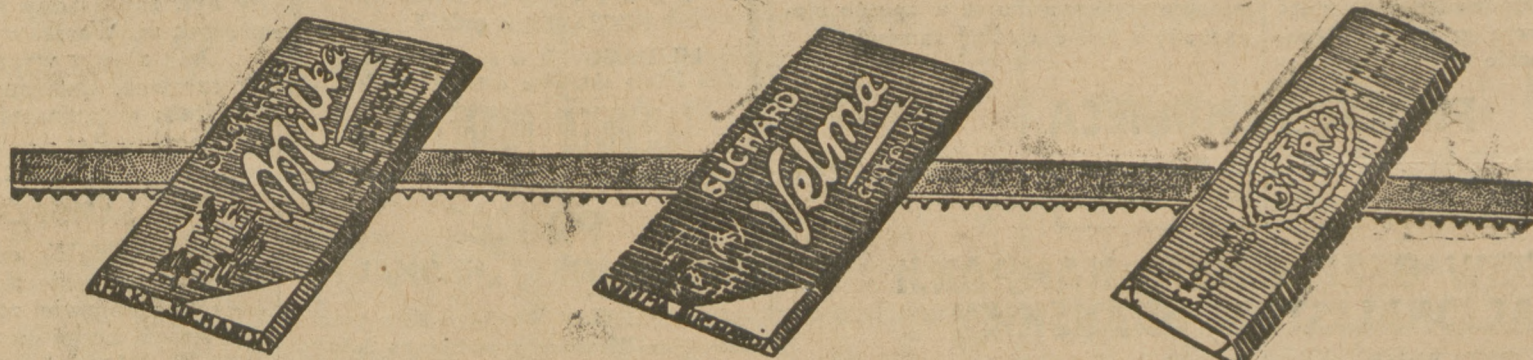


KOCHANE DZIECI! KOLEDZY i KOLEŻANKI!

MUSIMY SIĘ TEŻ UPOMINAĆ O NASZE SŁUSZNE PRAWA!

Jest znaną rzeczą, iż dzieci potrzebują dużo dobrego pokarmu. Najlepszym pokarmem dla dzieci jest dobra filiżanka prawdziwego „SUCHARD” Kakao na każde śniadanie a w ciągu dnia dla wzmocnienia organizmu i nerwów paczka czekolady

SUCHARD!



OD 100 LAT ZNANE W CAŁYM ŚWIECIE!

„MARTWA” STREFA NA OCEANIE SPOKOJNYM

Tajemnica tak zw. „cmentarza na Pacificu” zdaje się być wyjaśniona. Badania naukowe oraz porównanie zeznań kapitanów, których statki rozbiły się o rafy podwodne i ginęły w odmętach morza u południowego cypla wyspy Vancouver, potwierdzają istnienie w tym miejscu „martwej” strefy, bardzo dla żeglugi morskiej niebezpiecznej. Niema dosyć donośnej syreny, której głos dotarłby do błądzącego wśród skał statku i zapobiegłby katastrofie.

Rzadkie to zjawisko już dawno zostało stwierdzone. Załogi statków, które w drodze do Stanów Zjednoczonych przecinały cieśninę Juan de Fuca nie słysza-

ły najmniejszego dźwięku syren ostrzegawczych z latarni morskiej w Race, jakkolwiek głos ich w innych miejscach, nie mniej oddalonych, rozdzierał uszy. Marynarze, którzy w tym punkcie padli ofiarą katastrofy, utrzymują, że żadnych ostrzegawczych sygnałów nie słyszeli.

Uczni specjaliści po zbadaniu zeznań przyszli do wniosku, że prądy morskie i powietrzne tworzą czasami koło skał Race strefę „martwego” powietrza, które nie przewodzi dźwięków. Statek, dostawczy się w tę strefę, jest odcięty od dźwięków z zewnątrz. Stwierdzono ponadto, że mgła najmniejszej roli w tym wypadku nie odgrywa i przy najpięk-

niejszej pogodzie nie słyhać było głosu potężnej syreny, umieszczonej w odległości paruset metrów, gdy w innym kierunku dźwięk tejże syreny słyhać było na mile.

Doświadczenia z radio również wykazały istnienie na morzu „martwych” stref, nie przewodzących fal elektrycznych, to znaczy, że fale elektryczne w danym wypadku tak zmieniają swój normalny kierunek, że uniemożliwiają tam stosowanie radja.

Wbrew tedy wszelkim oczekiwaniom dzieją się jeszcze pomiędzy niebem a ziemią rzeczy, o których naszej wiedzy się nie śniło.

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START”

urochamiam z dniem 1 kwietnia:

a) Drugą grupę gimnastyczną dla dorosłych. Ćwiczenia odbywać się będą w sali gimnastycznej Podchorążówki, we środę i piątek każdego tygodnia od godziny 20—21.

b) „Dziecięcy Klub Sportowy” dla dzieci od lat 8—10.

c) Grupę gimnastyczną dla dziewczynek od lat 10—14.

Zapisy i informacje w sekretarjacie Klubu, Aleje Jerozolimskie 6, I p., pokój Nr. 7, tel. 319-26, od dziennej od godziny 18—20.

wania urlopów i przepustek nie tylko uznanym koryfeuszom polskiej poezji, ale również wielu zapomnianym już dziś trupom, które kiedyś, kiedyś walczyły piórem o chleb i nieśmiertelność.

I stało się.

**

Salony recepcyjne Pałacu Namiestnikowskiego wypełnił tłum postaci, reprezentujących najrozmaitsze epoki. Tam widać togi, fiolety i delje humanistów; gdzieindziej pudrowane peruki, koronkowe żaboty i atłasy przyjaciół i faworytów królewskiego mecenasa sztuk pięknych; tu i owdzie natykasz się na zamasztytą figurę kontuszowca — wyloty, karabela, łeb podgolonny... Tempora mutantur!... Takie oto męże ongi zabawiały się piórem. Jakże skromnie i żałośnie wyglądają przy nich aktualne wielkości w wypożyczonych frakach.

Kontrast ten zdaje się razić Adama Grzymałę - Siedleckiego; zabawia on rozmową Jana z Czarnolasu, daremnie próbując naśladować jego chód majestatyczny. Wacjo, Grubiński, z noteci-

kiem w dłoni, przyparł do ściany Jana Chryzostoma Paska, który stara się uspokoić swą tresowaną wydrę, przerażoną widokiem aparatu Marjana Fuksa, właśnie prosiącego zebranych o przyjemny wyraz twarzy i sekundę spokoju.

Nie zważa na to skromny, nieśmiały Książnin. Przyodziały w kontusz, do chłopskiej świtki podobny, z rozrzewnieniem ścisła dłoń ks. Marji Wirtemberskiej... Ale autorka „Malwiny” półśłówkami mu tylko odpowiada: nie może bowiem oderwać oczu od śnieżnego gorsu Jana Lorentowicza. Ten jednak udaje, że nie widzi „oka” koleżanki. Robi honory domu. Właśnie zawiadomiono go, że przybył Adam Mickiewicz. Na marmurowym obliczu dyrektora Teatru Narodowego mignęło krótkie wzruszenie. Zapomniał o zwykłej swej powadze i skoczył w stronę westybulu. A spiesząc, nie zauważył Juliusza Słowackiego, którego zdążył już złapać za guzik zwiny, wielki Ferdynand Hoesick.

— Może kolega zechce mi powiedzieć, kiedy był pisany list do Bogumiła Korna?

— Korna?... — powtarza Słowacki — Korna?...

— Rok wiemy — dodaje Hoesick, przestępując z nóżki na nóżkę — 1832... Ale miesiąc?... Dzień?

— Ależ, panie!... — odzywa się Słowacki — nie pojmuje, co panu może na tem zależeć?...

Spojrzał w bok i skłonił się poważnie, bo właśnie Jan Lorentowicz, zdążywszy już się opanować, prowadził pod rękę Mickiewicza na wyznaczone dlań miejsce.

**

Towarzystwo dobrane. Niema tu nikogo niepoważanego. Strażniki Piśmiennictwa Polskiego pilnują drzwi i okien pod wodzą pułkownika Or-Ota, który sumiennie sprawdza legitymacje osób, przybywających ze stolicy i miast prowincjonalnych, tudzież św.-pietrzane dokumenty podróży nieboszczyków z wizami nuncjatury papieskiej.

Wprawdzie nie posiadali jej koledzy: Rey, Modrzewski, Żeromski i paru innych jeszcze, ale wrodzony takt staromiejskiego poety - żołnierza brak ten zresztą zatuszował.

Śmiało zagał zebranie Juliusz Kaden - Bandrowski.

Mówił o koniecznej sanacji stosunków wydawniczych, o dziedziczeniu praw autorskich...

— Bo jeżeli — wołał — synowie nasi mają po nas otrzymywać suchoty i kamienie żółciowe, to dlaczego nie dać im takich praw sukcesji, z jakich korzystają dzieci kamieniczników, ziemian i wędliniarzy?... Dlaczego nasza ciężka walka o nieśmiertelność mamy po krótkim swem życiu tuczyć Gebetherów?...

Tu zwrócił się do skromnie siedzącego w kącie Norwida i, dla przykładu, z ołówkiem w ręku, wykażał, ile nieboszczyk powinien zażądać od Mortkowicza na stypendja dla kołatających się jeszcze po świecie kolegów.

— Bardzo niesmaczny wybrzyk — zauważyła półgłosem siedząca tuż obok Norwida pani Janina Mortkowiczowa.

A Norwid zdawał się szczerze żałować i dyskretnie dawał Bandrowskiemu znaki, żeby już przestał. (Dok. nast.)

TELEGRAMY NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

Berlin, 24 marca. (PAT.). „Dziennik Berliński” donosi z Opola, że w środę, dn. 21 b. m. w czasie lekcji śpiewu chóru polskiego „Cecylja” we wsi Malina, niewykryty dotychczas sprawca rzucił ręczny granat, który wybuchł na podwórzu tuż przed oknami izby, gdzie odbywała się lekcja, tłukąc wszystkie szyby. Jedynie, dzięki przypadkowi, wy-

buch granatu nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Znamieniem jest, jak zaznacza dziennik, że w czasie odbywania się przedstawienia teatralnego w Malinie, urządzonego przez chór „Cecylja” w dn. 2 lutego r. b. odgrażano się już, że rzucony będzie granat, jeżeli polacy z Maliny nie zaniechają swej działalności społeczno-kulturalnej.

WARUNEK HISZPANJI

Madryt, 24 marca. (A.W.). Rząd hiszpański wystosował do generalnego sekretariatu Ligi notę, w której uznaje za konieczny warunek przyznanienia Hiszpanji do Ligi, udziele-

nie Hiszpanji miejsca stałego w Rządzie Ligi. Sądzą tu, iż uda się osiągnąć w tej sprawie z Ligą Narodów kompromis, umożliwiający Hiszpanji powrót do Ligi.

ECHA ZAJŚĆ NA OKRĘCIE „ROYAL OAK”

London, 24 marca. (A.W.). Kapitan Deward i komandor Daniels postawieni zostaną na własne żądanie przed sąd wojenny. Obaj oficerowie udali się już do Gibraltaru, gdzie

zwołany zostanie sąd na dzień 29 b. m. Rozprawa będzie jawna. Konrad admirał Colard ma być głównym świadkiem, powołanym przez sąd.

DOKOŁA ARESZTOWAN W ZAGŁ. DONIECKIM WYJAŚNIENIA INŻ. GOLDSTEINA

Berlin, 24 marca. (PAT.). Uwolniony z więzienia sowieckiego inż. Goldstein, ogłasza dziś wyjaśnienia, z których wynika, że został on aresztowany na podstawie fałszywego przekładu raportu, jaki jeden z monterów niemieckich wystosował do inż. Goldsteina. Raport ten dostał się do sowieckiej G. P. U. Inż. Goldstein posiadał następnie oryginalny tekst tego raportu i mógł wykazać władzom sowieckim, że

przekład był fałszywy, wskutek tego został on natychmiast przeniesiony ze szczytowej celi o długości 4-ch mtr. i szerokości 1½ mtr., gdzie przebywał z 6-ma innymi więźniami, do lepszej celi, a potem uwolniony całkowicie. Przed pierwszym przesłuchaniem jednak, które doprowadziło do jego uwolnienia, inż. Goldstein musiał spędzić z górą tydzień w ciężkich warunkach więziennych.

PRZYJACIELE DAWNO SIĘ KŁÓCILI

Berlin, 24 marca. (PAT.). Według informacji prasy dzisiejszej z przedłożonego urzędowi Spraw Zagranicznych sprawozdania pismem przez inż. Goldsteina wynika, że już od dłuższego czasu przed aresztowaniami w zagł. donieckim panowało pomiędzy inżynierami a władzami sowieckimi napięcie, które doprowadzało do starć i sporów. Zwłaszcza w ostatnim czasie władze sowieckie niemal regular-

nie wysuwały zastrzeżenia przeciwko odbieranym materiałom i maszynom niemieckim, dając w ten sposób niejako do zrozumienia, że posiadają stronę niemiecką o uprawnienie sabotażu. Inżynierowie niemieccy zawsze protestowali przeciwko tego rodzaju podejściom, twierdząc, że dostawy niemieckie wykonywane są w sposób nieganny i ściśle według zamówień.

PROŻNOŚĆ KOBIECA

Berlin, 24 marca. (PAT.). W miejscowości Stendal pewna młoda kobieta popełniła samobójstwo na ba-

lu, z tego powodu, że nikt nie zapraszał jej do tańca.

PRZECIW OSZCZERCEJ KAMPANII NACJONALISTOW GDANSKICH

Gdańsk, 24 marca. (PAT.). Wczoraj rozpoczęła tu obrady specjalna komisja śledcza, wyłoniona przez sejm gdański przed kilkoma dniami, na wniosek nacjonalistów niemieckich, dla zbadania zarzutów, podniesionych przez nacjonalistów przeciwko kilku członkom obecnego senatu W. Miasta. Mianowicie twierdzili oni, iż rozwiązanie nacjonalistyczno-militarnej organizacji Einwohnerwehry nastąpiło na żądanie polskich czynników rządowych.

Nacjonaliści przytoczyli do muru, oświadczyli już na wstępie, że nie myśleli nikogo oskarżać, lecz żądają tylko zbadania, czy kurelując pogłoski oparte są na faktach; następnie zaś — przyznali się wyraźnie, iż akcja ich opiera się tylko na pogłoskach. W rezultacie kilkugodzinnych obrad komisyjnych nacjonaliści sformułowali swój wniosek w ten sposób, że domagają się przeprowadzenia dowodu na to, czy słuszne są pogłoski kursujące wśród ludności W. M. Gdańska, a utrzymujące, jakoby przywódca partii socjal-demokratycznej i niemiecko-liberalnej zobowiązał się wobec czynników rządowych polskich do rozwiązania Einwohnerwehry, względnie, że prowadził w tej sprawie rokowania. W tym celu nacjonaliści niemieccy domagają się przesłuchania wiceprezydenta Senatu Gehla, senatora Jewelowskiego i senatora dra Kamanitzera.

Z sądów.

BANDY Z POD BIAŁEGOSTOKU.

We wsi Sławno pod Białymstokiem zamordowano w celach rabunkowych reemigranta z Ameryki Kazimierza Kalinowskiego. Podejrzanie padło na Jana Karasia i Józefa Nechwilę. Jednym z dowodów rzeczowych był znaleziony na miejscu zbrodni gałganek poplamiony krwią, który służył zbrodniarzom do zawinięcia skałeczonego palca.

Sąd okręgowy w Białymstoku skazał obu na 15 lat ciężkiego więzienia.

Sprawa znalazła się przed sądem apelacyjnym. obrońca adw. Mieczysław Ettinger wniósł o dokonanie ekspertyzy krwi na gałganek, celem stwierdzenia tożsamości. Docent, dr. Hirsfeld, który ekspertyzę tę miał dokonać, orzekł, iż z powodu małej ilości krwi, ekspertyza wogóle jest wątpliwa. W Polsce zresztą nie można tego uczynić, z powodu braku precyzyjnych przyrządów. Jedynie dr. Latles w Modenie (we Włoszech) mogłoby przeprowadzić to badanie.

Obrona postawiła wniosek o przesłanie gałganek i próbki krwi Karasia do Modeny, jednakże sąd wniosek ten odrzucił.

Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy, karę 15 lat więzienia w stosunku do Karasia zatwierdził, Nechwilę zaś uniewinnił.

NA RATY i ZA GOTÓWKĘ WIELKI WYBÓR UBIORÓW MĘSKICH i DAMSKICH. BARDZO DOGODNE WARUNKI. NISKIE SPŁATY. SAPIEŻYŃSKA Nr. 8 m. 5 przy Franciszkańskiej. UWAGA I PIĘTRO W BRAMIE.

16-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

5-a klasa — 15-ty dzień.
Główne wygrane:

- 10,000 zł. nr. 38541 115745.
- 3,000 zł. nr. 46301.
- 2,000 zł. nr. 57565 74383 113316 118445.
- 1,000 zł. nr. 2875 9651 9683 25006 28868 77300 82013 119459.
- 600 zł. nr. 8445 8624 14130 35911 36241 39914 46480 47592 58167 59996 62478 72401 73319 73729 77671 107425 112899 114695 120206 1222326.
- 500 zł. nr. 6860 8688 17262 21128 25623 27974 30674 32984 41990 47925 50211 55264 55483 57791 58885 70020 82577 84308 93249 94465 101022 103307 104561 111237 114055 114701 126301.

REFORMACKIE pigułki a marka **Zakonnik** znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpię wątroby, astmy, nerwicy, artretyzmu, adrenergi, krwi do głowy, umierają hemoroidy, czyszczą krew i przy słabym sercu, odstraszają sa tęgoznych tródmiech przeczyszczająca. Uczyść 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. zł. 1.35 wyrobie apteki **Karczewski-Tuszyński**, Warszawa, Trębacka 4.
Ządać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

JASNEJ SŁONCA
NALEPIZA ZAPRAWA DO PODŁOG
ODWIEŻA ZNIŻCZONE PODŁOŻKI, LINOLEUM I FARBUEJ MOMENTANIE BIAŁE PODŁOŻKI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

Kino „FILHARMONJA” Jaana 5.
Początek o g. 6, 8 i 10.
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne
Król Królów
Publiczność wpuszczana będzie na salę tylko na początek seansów.

„CASINO” Nowy Świat 50. Początek g. 4:30
Bilety ulgowe i passe-partout nieważne
DZIS UROCZYSTA PREMIERA!
Najnowszy film polski reżyserii EDWARDA PUCHAŁSKIEGO
LUDZIE DZISIEJSI
W rolach głównych: MARJA BALCERKIEWICZÓWNA, LIDJA LEY, WACŁAW GAWLIKOWSKI, LESZEK OWRON, STEFAN SZWARC, STEFAN HNYDZIŃSKI.

Tylko w „STYLOWYM”
MARSZAŁKOWSKA 112
POCZĄTEK o godz. 5-ej.
Dziś dawno oczekiwane arcydzieło filmowe

„CYRK”
CHARLIE CHAPLINA
OBRAZ WŁ. D. H. „ESTEFILM”.

NOWE „UCIECHA” Złota 72
KINO „UCIECHA” Tel. 53-99
Początek seansów o g. 6 — w niedzielę i święta o g. 4-ej.
Dziś niezapomniany RUDOLF VALENTINO i VILMA BANKY
w emocjonującym dramacie p. t. „CZARNY ORZEŁ”
Ceny miejsc od 1 do 2 zł.

„WODEWIL” Nowy Świat 43.
Początek o g. 6-ej
„MAŁA AWANTURNICZKA”
W rolach głównych: VERA REYNOLDS, MICHAŁ VARCONYI i TEODOR KOZŁOW.
Niesamowita historia o nieprzejednanym wrogu kobiet i rozkosznej kusicielce

„ROCCO”
NOWY ŚWIAT Nr. 63.
POCZĄTEK o godz. 5.
LIL DAGOVER w emocjonującym 10-cio aktowym dramacie p. t. „TAJEMNICA PIĘKNEJ PANI”

PROCES BIAŁORUSKIEJ „HROMADY”

Wilno (A. W.). W 17-ym dniu procesu białoruskiej Hromady przesłuchano dalszych świadków oskarżenia, mających stwierdzić winę oskarżonych Klauddji Choćko i Jana Kuźmicza.

Św. W. Ciesielski, posterunkowy, oświadczył, że był na zebraniu „Hurtka”, na którym Kuźmicz nawoływał do nieplacenia podatków, wyrzucania burżujów i t. p. Ciesielski więc rozwiązał. Oskarżony Kuźmicz utrzymywał ścisły kontakt z Kazimierzem Krawcem, znanym policji politycznej kurjerem sowieckim. Św. Dąbicki, komisarz policji, podczas rewizji w Komitecie powiatowym Hromady w Nowogródku znalazł dużą ilość odezwy, oraz bogato zaopatrzonego skład żywności, przeznaczony dla więźniów politycznych. Akcję pomocy więźniom politycznym prowadziła oskarżona Choćko. Św. Fecał, osadnik, oświadczył, że Kuźmicz był inicjatorem manifestacji w Nowogródku. Obecni członkowie Hromady, którzy nie zostali aresztowani, prowadzą nadal robotę konspiracyjną w oddziałach towarzystwa szkoły białoruskiej. Św. posterunkowy Bressczak był również na zebraniu, na którym Kuźmicz nawoływał ludność do tego, aby nie dawała wycinać lasów i aby wypędziła osadników. Mówił on, że o ile będziemy mieli silną Hromadę, to zwolnimy się od ucisku rządów burżuazyjnych. Św. Krasniński omawiał szeroko działalność Choćko, z którą zapoznał się, będąc sekretarzem gminy. Agitacja Hromady doprowadziła do tego, że chłopci stanowczo odmówili płacenia podatków. Zna on kilka konkretnych wypadków, kiedy chłopcy, w obronie swojego mienia przed sekwestratorem, użyli broni. Komendant powiatu nowogródzkiego, podkomisarz Kret, dowiedział się, że źródło konfidencjonalnych, że Kuźmicz delegowany został do Sionima na zjazd okręgowego komitetu K. P. Z. B.; zarządził obławę, obława jednak nie dała rezultatu, Paweł Szatki aresztowany za napad handycki, a poszukiwany przez hromadowców o to, że był konfidentem, został pobity, a cała jego rodzina wymordowana. Oskarżona Choćko zbierała pieniądze i wysyłała do więźniów mordom. Na skutek instrukcji centralnego komitetu Hromady poczęła tworzyć t. zw. „sady trzech”. Otóż taki „sąd trzech” powstał w gminie tyryskiej. Św. Nusbek, oficer KOP-u, badał oskarżonego Kuźmicza w chwili po tem, jak został złapany na granicy. Tłómaczył się, że uciekał do Rosji dlatego, że dowiedział się o aresztowaniu posłów i bał się, że i jego to spotka. Św. Stoma, osadnik, widział wieczorem niedaleko swojego domu, jak grupka osób rozdziałała transparenty. Ta sama grupka naradzała się, aby na drugi dzień być na manifestacji w Nowogródku. Widział on, jak Kuźmicz rozdawał broszury i odezwy.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

OBSZARNIK, CHADEK I ROBOTNIK

Działacze Chadecko-Sanacyjni w Grodnie

Maciej Mickiewicz ze wsi Mickiewiczze gminy Łabno został dłużny odprawionemu ze służby robotnikowi, Janowi Królówi, 58 złotych, których zapłacić nie chciał.

Król, jako członek Związku Chadeckiego udał się do sekretarza Związku Majewskiego (radnego miejskiego z listy chadeckiej, a w czasie wyborów do Sejmu działacza z 1-ki) o interwencję.

Oczywiście interwencja p. Majewskiego była skuteczna, bo Mickiewicz wypłacił mu dla doreczenia Królówi 58 zł. jeszcze 12 grudnia r. u. Gdy Król się o tem dowiedział, zażądał pieniędzy, lecz p. Majewski obiecał oddać je „jutro”. To „jutro” odkładał następnie regularnie codziennie do 16 marca. Tego dnia zniecierpliwiony Król przybył dla pewności z policjantem, Antonim Puđo, z Grodna, lecz i tym razem p. Majewski odprawił Króla z kwitkiem, obiecując stanowczo

wypłacić mu należność 19 marca. Jak uprzednio, tak i tym razem skłamał. Król zagroził prokuratorem.

A możeby tak naprawdę p. Prokurator tak skwapliwie pociągający do śledztwa (a może i do odpowiedzialności) naszych towarzyszy za odegranie na zebraniu robotniczym „Międzynarodówki” zrobił z p. Majewskim rozrachunek w imieniu biednego pokrzywdzonego robotnika?

Taki oto p. Majewski tworzy teraz jakieś „Zjednoczenie Związków Zawodowych”, wciągając do swej organizacji beznadziejnie samotne Zyty i Zytki, które oprócz dewocji nie liczą już na skutek ziemskie i pod przewodem „ojców duchownych” wspierają działaczy pokroju p. Majewskich.

Czekajmy, może niedługo dowiemy się piękniejszych jeszcze rzeczy o tym panu. Obserwator.

Łódź

AKCJA MAGISTRATU PRZECIWO DROŻYŹNIEM.

W związku z naszą notatką onegdajszą, że urząd wojewódzki uchylił uchwałę Magistratu, nie uwzględniającą podwyżki cen maksymalnych na mąkę i pieczywo, śpieszymy donieść, że wojewoda nie powziął jeszcze w tej sprawie decyzji ostatecznej.

Prezydent m. Łodzi, tow. Ziemięcki odbędzie z wojewodą konferencję w dniach najbliższych.

ZJADZ LEKARZY, DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH.

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego zjazdu lekarzy, działaczy samorządowych i szpitalnych, projektowanego w połowie czerwca w Łodzi. Na zebraniu komitetu obecny był, zaproszony specjalnie, wiceprez. dr. W. Bogucki. Datę zjazdu wyznaczono na 16 i 17 czerwca. Ustalono również skład komitetu organizacyjnego oraz wyłoniono komitet ściślejszy.

PRACE SOCJALISTYCZNEGO SAMORZĄDU.

W poniedziałek odbędzie się specjalne posiedzenie magistratu — poświęcone sprawie zamierzeń inwestycyjnych Łodzi na rok budżetowy 1928-29. Również w przyszłym tygodniu odbędzie Rada miejska 2 posiedzenia.

ŻĄDANIA BANKOWCÓW I PRACOWNIKÓW W CEGIELNIACH.

Personel techniczny banków łódzkich wystąpił z żądaniem przyznania pracownikom bankowym 45 procent podwyżki płac.

Ponieważ dyrekcja żądanie to odrzuciła, pracownicy wystosowali ultimatum, zapowiadając strajk.

Pracownicy i robotnicy w cegielniach łódzkich domagają się 25 procent podwyżki.

WARSZAWA ROBOTNICZA

HUMORYSTYCZNY DYREKTOR

Od kilku już dni trwa strajk w fabryce cukierków „K. Machlejd”. Strajk został wywołany wydalaniem organizatorów związku zawodowego w fabryce.

Gdy delegaci wręczyli dyrekcji swoje żądania, p. Merunowicz, dyrektor fabryki, zebrał robotników, żądając, aby krzykiem „hurra” potwierdzili, iż się z żądaniami zgadzają. Okrzyk ten musieli robotnicy powtórzyć trzykrotnie. Potem p. Dyrektor wybrał sobie kilka jednostek, którym oświadczył, iż będą delegatami robotniczymi.

Na konferencji w Inspekcji Pracy p. Merunowicz wprowadził w osłupienie przedstawicieli władzy i robotników, gdy oświadczył, iż on „wybrał sobie delegację, z którą chce pertraktować, a tu są inni ludzie. Z innymi zaś on nie chce mówić”

Wobec takiego oświadczenia pertraktacje zostały zerwane.

Dla charakterystyki p. dyrektora należy podkreślić, iż, wydając delegatów i członków Związku, motywował to brakiem roboty. Obecnie zaś twierdzi w Inspekcji, iż robotnicy ci sami pracę wymówili.

ZATARG O PŁACE W P. K. O.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Dowiadujemy się o znacznym zaostreniu sytuacji w P. K. O., w związku z niezadowolaniem dotychczas sprawy podwyżki płac.

Po demonstracyjnym złożeniu mandatów przez Zarząd Główny Zrzeszenia

Katowice

PROCES OSKARŻONYCH O KOMUNIZM.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stawali wczoraj mieszkańcy Będzina: Landau, Herszlikowicz, Majteles, Dziak i Białko, aresztowani podczas zajścia na wiecu bezrobotnych w Będzinie, w październiku r. ub. Podał on oskarżenia o przynależenie do związku młodzieży komunistycznej w Polsce, oraz o nieposzanowanie władzy. Sąd skazał Majtelesa na rok więzienia z pozbawieniem praw, pozostałych oskarżonych uwolnił.

Kołomyja

POŻAR W SKLEPIE.

W sklepie „Narodno - Torhowli” wybuchł groźny pożar, z powodu nieostrożnego obchodzenia się ze światłem. Ofiarą wybuchu padł pomocnik sklepowy Stećkow, którego ciężko poparzonego, odwieziono do szpitala. Ogień objął momentalnie cały sklep, zapelniony towarami, przeznaczonymi na okres świąteczny. Straty wyniosły przeszło 30.000 zł. Sklep był częściowo ubezpieczony.

Kraków

ZGON DZIENNIKARZA

Przed paru dniami zmarł tu Jan Tanowski, współpracownik „Czasu” przeżywszy lat 64.

UDAREMNIENIE STRASZNEJ ZBRODNI

„J. Kur. Codz.” donosi ze Lwowa o niebywałym wypadku zdziczenia, którego ofiarą padł 5-letni chłopiec, Stanisław Kmieć.

Syn dozorczy domu przy ul. Zamarstynowskiej Nr. 43, gdzie mieszkał Kmieć, zwabił go na schody i następnie, zarzucając mu na szyję przygotowaną już pętlę, powiesił go na poręczu, po czym zbiegł. W ostatniej chwili uratował chłopca od śmierci jeden z lokatorów domu. Młodociany zbrodniarz zbiegł i ukrywa się przed policją.

zostaje zwołane na dzień 25 b. m. Zgromadzenie Delegatów, na którym mają zapadć decyzje co do dalszych kroków.

O UMOWIE ZBIOROWĄ DLA ROBOTNIKÓW MIĘSNYCH.

Pod przewodnictwem Inspektora Pracy I Okręgu inż. Ajchorna odbyła się w piątek konferencja delegatów Zw. Zaw. Robotn. Przem. Spożywczego z przedstawicielami przedsiębiorców mięsnych w sprawie umowy zbiorowej dla robotników zatrudnionych przy uboju wołów.

Robotnicy domagali się zatwierdzenia dotychczasowych warunków pracy. Przedsiębiorcy oświadczyli, że w zasadzie godzą się na wystawione warunki, jednak nie mogą ich podpisać, z tego powodu, że część firm, do których należy również miejski Wydział Zaopatrywania, dotychczas nie podlega ustalonym warunkom, tworząc w ten sposób konkurencję większości firm.

Pertraktacje chwilowo zostały odroczone na nieokreślony termin.

KRAWCY OTRZYMALI 15% PODWYŻKI

W piątek został ostatecznie zakończony strajk krawców w Warszawie. Strajkujący (bliżej 800 robotników mniejszych i większych zakładów krawieckich) domagali się 20-procentowej podwyżki. Po kilkudniowych pertraktacjach zgodzono się na 15% podwyżki (arch).

ŻYCIE PARTJI

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Katowicach zawiesił uchwałę z dn. 21 marca r. b. w prawach członków Partji tow. tow.: J. Binińskiewicz, W. Rumpfeldt, J. Juchelka, W. Rubina i J. Laskowski. Sprawy tych towarzyszy zostają skierowane do Sądu Partyjnego.

Za O. K. R. P. P. S. w Katowicach Przewodniczący: J. Machaj, Sekretarz: H. Sławik.

Egzekutywy O. K. R. P. P. S. Warszawa Podmiejska odbywają się we wtorki.

Dyżury Sekretariatu O. K. R. P. P. S. Warszawa Podmiejska odbywają się we wtorki i piątki od godz. 5 min. 30 do 7 min. 30 wieczorem.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. Posiedzenie W. O. K. R. P. P. S. odbędzie się jutro, dnia 26 b. m., o godz. 7 wiecz. (Al. Jerozolimskie 6).

W niedzielę, dnia 25 b. m.

Wielki Wiec Polityczny. O godz. 12 m. 30 w kinie „Oaza”, Grójecka 56/58 odbędzie się Wielki Wiec Polityczny. Przemawiać będą tow. tow.: Rajmund Jaworowski, Adam Szczypiorski i Zygmunt Zienc.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 11 rano w lokalu O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się ogólne zebranie członków. Sprawy b. ważnej!

W poniedziałek, dn. 26 b. m.

Koło „Okecie”. O g. 4.30 w lokalu dzielnicowym, Grójecka 59, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Robotników Rob. Publicznych. O g. 6 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Tramwajarzy „Praga”. O g. 6 m. 30 w lokalu, Brukowa 29, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Tramwajarzy „Starówka”. O godz. 6 w lokalu dzielnicowym, Rycerska 6, odbędzie się zebranie koła.

RUCH SPOŁDZIELCZY

Spółdzielczość rolna w Czechach. Dnia 25 marca r. b. o godz. 12 odbędzie się odczyt doc. J. Kurnatowskiego p. t.: „Kooperacja rolna w Czechach” z cyklu bezpłatnych wykładów Collegium Publicum — zarządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (Śniadeckich 8, parter, wejście główne).

Ruch kult.-oświatowy

Z Centralnej Sceny Robotniczej. W poniedziałek, o godz. 7-jej wiecz. odbędzie się zebranie Koła. Obecność wszystkich bezwzględnie obowiązuje. Pożądane jest oprowadzenie roli pamięciowo.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7,4 najniższa 1,0.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i dość ciepła. Nocą przymrozki głównie na wschodzie kraju. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowo-w.

Pobór. We wtorek, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w 6, 7, 8, 10 i 19-22 komisariatach, podlegających P. K. U. nr. 4. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązuje tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Nareszcie kara za niestosowanie przepisów o bezpieczeństwie pracy. Wydział karowy sądu okręgowego rozpatrywał sprawę J. Dudlera, kierownika zakładów przemysłowych p. t.: „Sieradzki i S-ka” w Warszawie, oskarżonego z art. 474 K. K. W firmie tej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek obciążenia palców u ręki robotnika, zatrudnionego przy pile tarczowej. Wypadek ten zbadany był przez inspektora pracy i obwodnicę, przyczem ustalono, że pila tarczowa nie posiadała ochrony pomimo, że inspektor pracy nakazał w swoim czasie jej urządzenie. Wobec stwierdzenia winy J. Dudlera, sąd skazał go na 6 tygodni bezwzględnej aresztu.

Wystawa Sportowa. Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków zawiadamia, iż otwarcie wystawy sportowej nastąpi w lokalu Związku (Nowy Świat 19) w sobotę, dnia 31 b. m. o godz. 12-tej. Ostateczny termin nadawania prac upływa w dniu 26 b. m. Informacji udziela Sekretariat Związku w godz. 11 rano — 6 wiecz., tel. 525-60.

MEBLE oraz OTOMANY najtańsze źródło Nowych, używanych. Ratami i gotówką Leszno 33 — 10.

LECZNICA Przychodnia Lekarzy Specjalistów Senatorska 10. Dla chorób wenerycznych, skórnych, niemocy pł. męskiej, roentgen, lamp kwarcowa. Czynniki 9 r. — 9 w. i od 4 — 6 przyjmuje lekarz kobiecy i dzieci. Nie d. st. e. i św. od 10-3. Wizyta 3 zł.

Dr. med. H. ZUSMAN Al. Jerozol. 36 wprost Dw. Głównego wener., syfilis, tryper (analizy) skórne niemoc płciowa. Niez. ceny lecznicowe. Do 11 r., od 3-9. W niedzielę 3-7.

Dr. Jan Ałapin Królewska 31. Ch. skórne wener. analizy, niemoc pł. Lec. światłem. 9-8 1/2. Niezamożnym i pracującym uwzględni.

Ogłoszenia drobne

A) ZEGARY sienne, zegarki, pierścionki, kolczyki, obrączki — zegarmistrz Ch. Gutmacher, S. m. c. z. Nr. 21 mieszkanie 23, róg Dzielnej.

Maszyny do szycia Kempstys Company, Warszawa, Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41. Bebenkowe od 240 złotych. Tanio bo skład fabryczny.

MEBLE na raty nowe, używane, oto many, wielki wybór, stałym i poleconym klientom, bez zaliczki nowonabywcom, najdogodniejsze warunki. Solna 18-4, róg Leszno.

NA RATY zegary, zegarki, wszelka biżuteria na dogodnych warunkach Błederman, Złota 27, sklep jubilerski.

Ubiory męskie, damskie na raty na 25 tygodni Długa 37-4.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

NA RATY Ubiory męskie i damskie, płaszcze jedwabne. Pańska 79 — krawiec.

PRZEDŚWIĄTECZNA wyprzedaż platerów o trwałym, gwarantowanym srebrzeniu. Nakrycia i galanteria. Firma „L u x e” Al. Jerozolimskie 4. Tel. 171-53. Przyjmuje się również plater do odnawiania.

L'ALABASTER ELEKTORALNA 13. TELEF. 192-66. POLECA **OKRYCIA MĘSKIE I DAMSKIE** z MATERJAŁÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH **MATERJAŁY** z metra **CENY PRZYSTĘPNE** ŻYCZĄCYM UDZIAŁAM **KREDYTU** **L'ALABASTER ELEKTORALNA 13.**

Powiatowa Kasa Chorych w Sochaczewie

ogłasza niniejszym **KONKURS** na stanowiska 2 stałych lekarzy. 1 lekarz co najmniej z 5-cio letnią praktyką z uposażeniem do 1000 zł. miesięcznie; 1 lekarz co najmniej z 2 letnią praktyką z uposażeniem do 600 zł. miesięcznie. W wolnym czasie Praktyka prywatna dozwolona. Termin składania ofert do dnia 31 marca b. r. włącznie do Zarządu Pow. Kasy Chorych w Sochaczewie.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA” Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku **DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.** Ceny niskie. Warszawa, Warecka 7.

Motto: Prawda zwycięża!

O 33%.

zwiększyła się konsumpcja tłuszczu jadalnego „Ceres” w r. 1927, w stosunku do r. 1926.

Jest to najlepszy dowód wzrastającej popularności tego najlepszego i najtańszego tłuszczu jadalnego.

Ceres jest specjalnie zalecany w czasie postu.



„SZYK WARSZAWSKI” NA RATY po cenach gotówkowych. **UBIORY** damskie i męskie gotowe i na obstaunek. Zamówienia wykonujemy jeszcze na święta. **„SZYK WARSZAWSKI”** Warszawa, sklep frontowy i wytwórnia — ul. DŁUGA 25, tel. 529-98. Wytwórnia w mieszkaniu przyw. — ul. Długa 53/7, tel. 205-03.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ. Ubiory męskie i damskie, wielki wybór płaszczy garbardinowych i nieprzemakalnych oraz materiały lokciowe poleca **H. SZCZYPIOR** Ś-to Krzyska 35, tel. 223-20.

Chcesz być piękną? Używaj kremu i mydła **„BALLADYNA”** Zadać w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.

Wyżymaczki Amerykańskie oraz Nakrycia Platerowane **Fabryk NORBLIN I FRAGET** na raty po 5.— zł. tygodniowo Marszałkowska 38 m. 20.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie zawiadamia, że sprzedaż biletów terminowych na II-gi kwartał 1928 r. rozpoczyna się d. 26-go b. m. 1) w biurze Tramwajów przy ul. Młynarskiej 2 (od godz. 9 do 15-ej a w soboty od godz. 9-ej do 12-ej). 2) na Stacji Miejskiej Kolei Państwowych przy ul. Królewskiej 23 (od godz. 9-ej do 14-ej). 3) w Polskim Biurze Podróży „Orbis” przy ul. Marszałkowskiej 98, Nalewki 8 i Królewskiej 16 (od godz. 9-ej do 15-tej). Bilety ulgowe oraz bezimienne dla instytucji państwowych, komunalnych i społecznych nabywać można wyłącznie w biurze Tramwajów. Cena normalnego biletu tramwajowego wynosi zł. 70.—, ulgowego zł. 45.50 i studenckiego zł. 35.— Bilety ważne zarówno w dzień jak i w nocy, droższe są o 10%. Dla uniknięcia zbytecznego natłoku przy wykupywaniu biletów w ostatnim dniu, wzywa się publiczność do jaknajwcześniejszego ich nabywania, zaznaczając, że bilety, wykupione na II-gi kwartał r. b. ważne będą od d. 26-go b. m.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

NIEDZIELA. 10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z katedry Wileńskiej. 12.00 Sygnał czasu, bejnal z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.10 — 14.00 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Jan i Leopold Dworakowscy (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (fort.). 14.00 — 14.20 Odczyt p. t.: „Jak można podnieść produkcję rolniczą”. 14.20 — 14.40 Odczyt p. t.: „Uprawy wiosenne”. 14.40 — 15.00 Odczyt p. t.: Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze”. 15.00 — 15.15 — Komunikat meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.15 — 17.20 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej Wykonawcy: Chór mieszany „Lutni Warszawskiej”, Chór Akademickiego Koła Muz. i Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Piotra Maszyńskiego, oraz soliści: Adela Comte - Wilgocka, Marja Bałcerkiewiczówna Józef Kotarbiński, A-

WYPADKI, PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

PO ROZMOWIE Z DYREKTOREM — TRUCIZNA Przy ul. Długiej Nr. 29 otruła się nieznanym płynem robotnica, 23-letnia Janina Suska (Nadwiślańska 6), którą Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus. Przyczyną targnięcia się na życie — nieporozumienia z dyrektorem fabryki. **PRZY PRACY.** Przy budowie domu przy ul. Parkowej nr. 27, „padła cegła i ugodziła w głowę murarza 55-letniego Józefa Kamaszewskiego (Młynarska 5). Doznał on wstrząśnienia mózgu i poranienia głowy. Po opatrunku Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Dz. Jezus. **CZUJNA SŁUŻĄCA UDAREMNIAŁA KRA-DZIEŻ.** Przy ul. Siennej nr. 20 do mieszkania dr. Hieronima Czarkowskiego, za pomocą podrobionego klucza, wszedł kuchennym wejściem jakiś złodziej. W chwili otwierania szafy czelny złodziej natknął się na służącą Józefę Kurczyńską. Na widok jej opryszek „zwiął” na schody. Czujna służąca poszła za złodziejem, zawiadamiając po drodze dozorcę. Na ulicy złodziej przyłączył się do oczekujących 2-ch kolegów „po fachu”, poczem w zyscy podążyli w stronę ul. Wiełkiej. Na widok mundurów jeden uciekł na ul. Śliską, drugi na Złotą, trzeci-

go zaś, tego właśnie, który był spłoszony w mieszkaniu dr. Czarkowskiego ujęto i doprowadzono do 8-go komisariatu. Tam się okazało, że jest to 25-letni Lejba Szatejko (Nowolipie 60).

O KLUCZ OD GÓRY. W okresie przedświątecznym, jak to wiedzą wszyscy czytelnicy, odbywa się „wielkie pranie”. Wtedy klucz od strychu, gdzie się suszy bielizna, jest przedmiotem upragnionym przez każdą gospozię. Pragnienia są niekiedy tak silne, że prowadzą do zatargów. Jeden z nich, przy ul. Garbarskiej nr. 5 zakończył się krwawo. P. Julja Uścińska, służąca u Jojny Kaczki, idąc z córką 18-letnią Marją powiesić bieliznę, spotkała na schodach rodzinę Moszka Rubinsztajnow, która odmówiła wydania klucza. Wreszcie Uścińskie zdobyły klucz Na strychu wyniły drugi zatarg z udziałem żony Rubinsztajna, 2 córek i syna, którzy nie pozwolili Uścińskim zawieszac sznury, starając się przemocą wypchnąć je ze strychu. Wynikła walka. Zaczęto się okładać pięściami i „przerzedzać” zbyt gęste włosy. Na krzyk nadbiegli sąsiedzi i walczących rozbroili. Poszwankowane Uścińskie opatrzył lekarz Pogotowia i stwierdził u nich potłuczenie rąk i klatki piersiowej. Dalszy ciąg w protokole, sporządzonym przez I kom. P. P.

TELEFUNKEN Arcolette 3, nowy, odbiornik trzylampowy. Łatwa obsługa. Zbyteczna wymiana cewek. **POLSKIE ZAKŁADY SIEMENS S. A.** Warszawa, Foksal 16, telef. 29-16.

„REKTYFIKACJA WARSZAWSKA”

POLECA ZNANE OD WIELU LAT: WODKI • LIKIERY • WINA OWOCOWE I MIODY

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA.

Zarząd Spółdzielni podaje do wiadomości członków, że w m. maju r. b. przewidywane jest ukończenie dalszych 32 mieszkań w I kolonii na Żoliborzu. Ubiegać się o otrzymanie mieszkań mają prawo członkowie Spółdzielni, posiadający w dn. 1 marca r. b. przynajmniej 5 punktów płatniczych. Do wszystkich tych członków zostały rozestawione zgłoszenia, które należy wypełnić i przesłać do biura Spółdzielni w terminie do dn. 5 kwietnia r. b. Ewentualne reklamacje w sprawie nieotrzymania zgłoszenia należy zgłaszać do biura Spółdzielni w godzinach urzędowania: codziennie od 9 rano do 3-ej popoł., we czwartki prócz tego od 5 — 7 wieczorem. Po dn. 5-go kwietnia żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

ZARZĄD.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Stadion WKS. Legja godz. 12 — Narodowy bieg na przełaj przy udziale około 300 zawodników.

Godz. 15.30 — Mecz o mistrzostwo Ligi PZPN pomiędzy Legją i ŁKS-em (Łódź).

Boisko AZS (park Skaryszewski) godz. 10.30 Makkabi — Warszawianka rez. godz. 12.30 AZS — Polonia rez. Oba mecze o wejście do klasy A.

Boisko Skry godz. 10.30 — Pocisk — Barokcha (o wejście do klasy A) godz. 13.30 Ruch — Marymont, godz. 15.30 Skra — Varsovia (oba mecze o mistrzostwo klasy A).

Lokal Skry godz. 12 — dalszy ciąg boiskowych mistrzostw robotniczych. O godz. 20 — finały.

Lokal ZZ. godz. 10. Walne zgromadzenie Związku Związków.

Ujeżdżalnia Policji Państwowej godz. 12 zawody konne dla pań i panów Wyższej Szkoły Wojskowej.

Agrykola godz. 10 — Lilpopianka II — Gluchoniemi II, godz. 15 Lilpopianka — Gluchoniemi.

Boisko w Mokotowie godz. 10 — WKS. — Orzeł.

Pozatem:

Polonia gra w Toruniu z TKS-em o mistrzostwo Ligi.

Warszawianka gra w Poznaniu z Wartą o mistrzostwo Ligi.

Inne mecze ligowe. W Krakowie: Cracovia — Czarni, w Katowicach IFK, w Łodzi Turwici — Wisła, a we Lwowie Pogoń — Hasmona.

RUTKOWSKI SĘDZIJE MECZ LEGJA — Ł. K. S.

Dzisiejszy mecz ligowy o godz. 15.30 na boisku Legji pomiędzy Legją i ŁKS-em sędziować będzie p. Rutkowski.

SOBOTNIE MECZE PIŁKI NOŻNEJ W WARSZAWIE.

W sobotę na boisku Skry rozegrane zostały dwa mecze piłki nożnej. Mecz pomiędzy Makkabi i Samsonem zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (2:1), przy czym ambitnie grający Samson miał nawet przewagę nad A-klasowym przeciwnikiem.

Przedmecz drużyn Ascola II — Samson II 3:0 (2:0). Przewagę przez cały czas po stronie lepszej technicznie Ascoli.

CECHIC KARLIN W LWOWIE.

Podczas świąt Wielkanocnych Pogoń rozegra dwa mecze z praskim klubem Cechic — Karlin.

ŚWIAT EKRAŃU

„CHATA WUJA TOMA”

W najbliższym czasie ujrzymy w Warszawie jeden z najpiękniejszych obrazów „Uniwersalu” „Chatę wuja Toma”, film wykonany nakładem olbrzymich kosztów i pracy. Dla nabrania pewnego



„Ewunia”, bohaterka „Chaty wuja Toma”.

o nim wyobrażenia podajemy porównanie z próbami przedwojennymi. W r. 1913 Carl Laemmle realizował poraz pierwszy „Chatę wuja Toma”. Produkcja kosztowała bająnską na owe czasy sumę 16 tysięcy dolarów i z tego powodu uznano film ten za arcydzieło. Rolę wuja Toma odtwarzał Harry Pollard, realizator obecnej „Chaty”.

W r. 1913, przed rozpoczęciem filmowania, opracowano scenariusz, którego kopje otrzymał każdy z artystów i statystów. Po dwóch dniach, kiedy każdy nauczył się na pamięć swojej roli, przystąpiono do kręcenia, bez żadnych prób i przygotowań.

Obecnie, do sfilmowania małych scenek t. zw. „props”, których wyświetlenie trwa napewno nie więcej, niż pół minuty, szukano całymi tygodniami specjalnych miejsc. Wybudowano całe plantacje Shelby i St. Clair. Dom mieszkalny Shelby'ów składa się z 9 pokoi, z których każdy jest kompletnie urządzony do najmniejszych szczegółów. Tak samo dom St. Clairów. Przy-

tem domy te, wraz z otaczającymi je 65 budynkami, zostały urządzone na podstawie różnych szkiców i planów, których sporządzenie pochłonęło masę czasu i pieniędzy, gdyż architekci i eksperci, przed ich dokonaniem, zwiedzili około 50 plantacji na południu.

Dla realnego przedstawienia scen, jeździ się w rozmaite miejsca. „Wycieczki” takie są bardzo kosztowne, gdyż wymagają transportowania ze sobą całego aparatu technicznego. Jedną taką scenę filmowano np. obok Plattsburga, na rzece Saranac. Druga, niemniej kosztowna odbywała się na rzece Missisipi. Użyto do niej starego, oryginalnego okrętu „Kate Adams”. Samo odrestaurowanie i puszczanie w ruch tego olbrzyma, przemianowanego na „La Belle Riviere”, pochłonęło wiele pieniędzy.

Dla wiernego oddania tła zwieziono z nadbrzeżnych lasów Missisipi stawy mchu hiszpańskiego i zielska. Z głębi Kalifornii sprowadzono tysiące drzew: magnolje, oleandry, palmy. Drzewa te sadzono naprzemian z dekoracjami tak precyzyjnie i artystycznie wykonanymi, że nawet reżyserzy, nie mogli odróżnić prawdziwych od sztucznych.

Do sceny gonitwy po krze lodowej sprowadzono z Anglii wielkie, rasowe brytany oraz specjalnego hodowcę



Do doskonała scena sprzedaży niewolników z „Chaty wuja Toma”.

W dziale garderoby wykonano 50 tysięcy różnych ubiorów, zaś do charakterystyki artystów i statystów zużyto 28 tysięcy rozmaitych szpilek i flaszeczek kosmetyków.

PRZYPADEK RZĄDZI ŚWIATEM...

Młodzianka, bo zaledwie 19 lat licząca Barbara Worth, zamieszkała stale w Kolumbii, przyjechała w odwiedziny do swojej przyjaciółki, pracowniczki wielkiego składu perfumeryjnego w Los Angeles. Często przychodziła Barbara do niej podczas pracy w sklepie. Pewnego dnia, gdy obie przyjaciółki były zajęte pogawędką, wszedł do sklepu za zakupami młody, przystojny mężczyzna. Po kilkunastu minutach obserwacji, przystąpił on do Barbary i przedstawiwszy się, zaproponował jej

grę w filmie. Był to Tamar Lane, znany redaktor popularnego pisma filmowego „Film Mercury”. Barbara oczywiście z wielkim entuzjazmem zgodziła się na tę propozycję.

Po krótkim czasie prób, przekonano się, że poza swoją wyjątkową urodą, posiada Barbara także duże zdolności sceniczne i powierzono jej od razu główną rolę w komedji „Wysięg o szczęście”, gdzie występuje jako partnerka Reginalda Denny. Obraz ten ujrzymy niebawem.

ALRAUNE NA EKRAŃIE

Słynna powieść Ewensa „Alraune” została obecnie zrealizowana przez jednego z najwybitniejszych niemieckich reżyserów Henryka Galeana, twórcę „Golema” i „Studenta z Pragi”.



Brigida Helm i Paweł Wegener w filmie „Alraune”.

W przeróbce filmowej „Alraune” w porozumieniu zresztą z autorem uległa pewnym zmianom. Między innymi np. do treści dołączono historję Alrauny, uciekającej z pensjonatu do wędrownego cyrku. Sceny te kipią bujnym życiem cyrkowym i budzą podziw dla odwagi aktorki, która bez lęku wchodzi do klatki ze lwami. Nie odbyło się to rzecz prosta bez specjalnych przygotowań, gdyż słynny pogromca lwów kapitan Alfred Schneider przez cały tydzień kształcił swych wychowanków do gościnnego przyjęcia sympatycznej artystki.

Rolę „Alrauny” odtworzył ma Brigida Helm, znana już nam z doskonałej kreacji „Dobrej Marii” w „Metropolis”.

Artystka ta już w 16 roku życia opuściła pensję, by zostać uczennicą szkoły filmowej Fryderyka Langa.

Co grają dzisiaj kina.

Colosseum: „Huragan”.
Stylowy: „Cyrk”.
Casino: „Ludzie dzisiejsi”.
Miejski: „Wieczna miłość”.
Palace: „Apasze paryscy”.
Pan: „Dama w wagonie sypialnym”.
Corso: „W sidłach życia”.
Rococo: „Tajemnica pięknej pani”.
Splendid: „Pocałunek w taksówce” i „W kuszącym blasku brylantów”.
Wodewil: „Mała awanturka”.
Capitol: „Dama w wagonie sypialnym”.
Światowid: „Demon Cyрку”.
Apollo: „Zona Faraona”.
Filharmonja: „Król królów”.
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią”.
Mewa: „Wschód słońca”.
Muza (ul. Mokotowska): „Dziewczę z ludu”.

REMBEK.

NAGAN

Powieść.

Doszli do mostu. Tu Pomianowski zatrzymał na chwilę kompanję, aby się lepiej zorientować, kazał trzymać broń naporotowiu i uważać na jego rozporządzenia. Przypuszczał, że bolszewicy zajęli zabudowania fabryczne, a oprócz tego wystawili jakąś silniejszą placówkę na przeciw mostu, z którą musieli przyjść do spotkania. Tymczasem minęli już most, zachowując największą ostrożność, a nikt im nie zastąpił drogi. Przypuszczali wobec tego, że bolszewicy, obawiając się własnej artylerji, bijące stale w rzece, wogóle zostawili na opiece boskiej, gdy nagle w nieprzebitych ciemnościach, panujących pod drzewami przydrożnymi, zabrzmiało donośnie:

— Stój! Kto idzie?

— Pal! — wrzasnął Pomianowski w odpowiedzi.

Czerwone światło salwy rozdarło ciemność. Kompanja zawyla „Hurra!” i z gwałtownością zgrał drapiezników rzuciła się naprzód. Rozległ się tupot kilkudziesięciu nóg, szcęk bagnetów, głucho uderzenia kolb; zagrzmiął przekleństwa oraz kilkanaście krótkich, jakby natychmiast stłumionych strzałów —

41

i żołnierze znaleźli się w lesie. Tu ich znowu zatrzymał Pomianowski.

Pomimo zakazu wybuchł gwar przytłumionych rozmów.

— Co to właściwie było?... — pytał jeden. — Czy tam był kto?...

— Jakto, co to było? — dziwił się inny. — Ja sam zepchnąłem bolszewika do rowu bagietem!

— Kto tam nie wie co to było? — odezwał się inny jeszcze. — Ja ze dwóch wyrzynałem kolbą, aż się potoczyli!

— A ja przewróciłem się przez jakiegoś leżącego! Pewnie dostał od naszej salwy!

— A ja leciałem, ale nikogo nie spotkałem!

— I nie słyszałeś, jak za nami bili z karabinów?

— To oni strzelali?

— A teraz kto strzela, jak nie oni?

Rzeczywiście koło mostu rozgorzała straszliwa kanonada. W mroku błyskały czerwone punkciki karabinowych strzałów. Wraz odezwały się okopy bolszewickie, i maszyny zaczęły trząść gwałtownie, starając się przekrzyć jedną drugą. Ciemności napełniły się przeciągłymi, nie milkącym jękiem kul karabinowych.

Pomianowskiego szarpnął ktoś silnie za ramię i szepnął mu w ucho z niewypowiedzianą radością:

— Słyszysz, te kozie syny biją teraz do siebie!

— A tak, bo ci z fabryk strzelają na drogę do własnej pasówki. Tylko nie rozmawiaj teraz, bo jesteśmy w samym środku nieprzyjaciół.

— Ach, przeczysz, to pan porucznik!

I zmieszany żołnierz odskoczył gwałtownie, jak od jeża.

Szli teraz drogą leśną w stronę Lipska. Było tak ciemno, że idący na przedzie co chwila wpadali w rowy lub na drzewa; idący za nimi trzymali ich za piaszeczki, aby nie stracić kierunku.

Przed nimi słychać było jakiś oddalony szum. Po chwili hałas ten stał się wyraźnym tętnem konia; naprzeciw nich jechały sanie.

Pomianowski znowu zatrzymał oddział. Żołnierze przygotowali broń do strzału i czekali z niespokojnym drżeniem na nowe wydarzenie. Pomimo gwałtownej kanonady grzmiącej z tyłu, uszy ich chwytaly doskonale tupot koński i szelst zbliżającego się wehikułu.

Gdy jadący zbliżyli się na kilkanaście kroków, Pomianowski zapytał donośnym głosem:

— Stój! Kto jedzie?

W ciemnościach odpowiedział łagodny, śpiewny głos:

— Swai, towarzyszy, swai!

— Pal! — padła komenda.

Na moment droga stanęła w blasku salwy, lecz wnet zatoneła w tym głębszym mroku. Tętent ustał i zapanowała cisza, ale już żołnierze byli przy saniach.

Pomianowski zaświecił latarką elektryczną. W jej blasku ujrzano na drodze stojący wózek chłopski; w hołoblach leżał koń w drgawkach konania; obok niego szarżała nieruchoma postać chłopca w kozuch i wielkiej czapie futrzanej na głowie; na wozie było trzech bolszewików: dwaj siedzieli, a trzeci leżał, widocznie również zabity.

— Ładna salwa, panie poruczniku — zauważył Gołabek. — Koń i dwóch ludzi na śmierć!

Pomianowski przybliżył latarkę do leżącego bolszewika i obrócił go, aby poznać czy żyje. Nie żył.

— Ale też ma mordę! — wykrzyknął kapral Zajaczkowski, przyglądając się poległemu.

Rzeczywiście zabity miał część twarzy sino fioletową, a co gorsza zamiast nosa patrzyły beczelnie na Polaków dwie dziury, jak u świni.

— Jakiś bolszewicki łapuduch — zauważył Michalik, spostrzegłszy opaskę czerwonego krzyża na ramieniu trupa.

Pomianowskiego wzruszyła myśl, że schwyłani bolszewicy jadą z czołwki i że wobec tego będzie mógł od nich za-

sięgnąć wiadomości o Marysce. Zwrócił teraz latarkę do jeńców, którzy zdawali się być niesłyszalnie przejęci zajściem, bo nie mogli opanować szczeniaka zębami, i zapytał ich groźnie po rosyjsku:

— Jesteście sanitariusze?

— Nie, wasza wielmożność — odpowiedział, trzęsący się ze strachu czerwonoogwardzista. To ten zabity był felczorem.

— A wy nie wiecie, co się stało z polskim szpitalem we wsi?

— Nic nie wiemy. Nas bolszewicy zabrali siłą do wojska, ale myśmy nawet nie strzelali zupełnie do panów Polaków.

— To pociosie tu jechali?

— My tak tylko pojechali do wioski i teraz wracali.

— Aha, tak tylko pojechali i wracali? — powtórzył Pomianowski. — I nie wiecie co się działo w ambulansie?

Bolszewikowi niespokojnie kręciły się oczy.

Podobno tam była bitwa — rzekł niepewnie. — Ale to miał zrobić jeden Polak, który uciekł do bolszewików.

— Cóż on zrobił?

— Ja tam nie byłem. Mnie tylko tyle opowiadali. Ten sanitariusz wiedziałby więcej.

Pomianowski znowu rzucił okiem na zabitego, ale ten nie poruszył się.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki
o 3-ej pp. „Pan Twardowski”
o 8-ej w. „Hrabina”

Narodowy
o 3 m. 30 „Pan Damazy”
o 8-ej w. „Walka”

Letni
o 4-ej pp. „Fenomenalna umowa”
o 8-ej w. „Nie ożenię się”

Teatr Wielki. Dzisiaj o godz. 3 popoł. „Pan Twardowski”.
Wieczorem „Hrabina”.
Teatr Narodowy. Dzisiaj o godz. 3 popoł. „Pan Damazy”. Wieczorem „Walka”.
Teatr Letni. Dzisiaj wieczorem „Nie ożenię się”.

Popołudniu po cenach zniżonych „Fenomenalna umowa”.

Teatr Polski. O godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych „Juljusz Cezar”. Wieczorem „Człowiek i nadczłowiek”.

Teatr Mały. Dzisiaj o godz. 12 w poł. po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc”.

O godz. 4-tej po poł. „Moralność Pani Dulskiej”.

Wieczorem „Powrót do grzechu”.
Stołeczna Operetka w Teatrze Nowości. Dzisiaj „Najpiękniejsza z kobiet”. Początek o godz. 8 wiecz.

Wielka rewja w Teatrze Nowości. Dzisiaj „Wszystko z miłości” z udziałem Z. Pogorzelskiej, która powróciła z Paryża.

Początek o godz. 10-tej wiecz.
Teatr Praski. O godz. 4-tej popoł. „Królowa Przedmieścia”.

Wieczorem „Pod Belwedrem” i „Jak kapral Szczapa kochał Dziadka”.

Teatr Znicz. Dzisiaj „Wieżień Magdeburga”.
Qui Pro Quo. Dzisiaj rewja p. t. „Menabery” Q. P. Q. z Ordonówną, Zimińska i Jarosym na czele zespołu.

„Morskie Oko”. Codziennie „Publiczność ma głos”.

Wesoła Jama. „Wtęc do widzenia”.
Teatr „Czerwony As”. Codziennie nowy program rewji p. t. „Kai-Kai”.

Cyrk. Program atrakcji i turniej walk zapasniczych.

Teatr Elizeum (Karowa 18). Dzisiaj codziennie trupa Wileńska. Powtórzenie premiery „Pieśń swojej niedoli”. Początek o godz.

Przedstawienie dla dzieci w Teatrze Nowości. W niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 12 min. 30 popoł. odbędzie się przedstawienie dla dzieci. Dane będą sztuki: „Tajemniczy gość”, „Konik Polny i mrówka”, „Porcelanowa lalka i pluszowy Miś”, „Ninka nie chce iść do szkoły”. Każde dziecko otrzyma upominek. Wszelkie bilety ulgowe są ważne. Grupy szkolne korzystają z ulgi.

Z Filharmonji. Dzisiaj na poranku, poświęconym muzyce skandynawskiej grać będą pp. Jan i Leopold Dworakowscy (skrzypce) oraz prof. Jerzy Lefeld (fortepian). Dyryguje p. Ozimiński. Jutro, w niedzielę, o godz. 3 popoł. wykonane będą pod dyktando prof. Piotra Maszyńskiego „Widma” Moniuszki do słów Mickiewicza (II-ga część „Dziadów”). Wykonawcami tego pięknego dzieła będą: chóry „Lutni” i Akademickiego Kolegium muzycznego, oraz pp. Comte Wilgołta (śpiew), Marta Zajaczkowska (recytacja), Józef Kotarbiński (recytacja), Al. Michałowski (śpiew), prof. St. Niewiadomski (przełknięcie) i M. Palewicz (śpiew).